



СООТЕЧЕСТВЕННИКИ **РОДАЦЫ**

PISMO SYBERYJSKIE KONGRESU POLAKÓW W ROSJI

№ 3 (52) 2010 rok



Фридерик Шопен (1810-1849 гг.)

«**RODACY**» – Wydanie kulturalno-oświatowe.

Wydawcy: FPNKA „Kongres Polaków w Rosji”, KNOO „Polonia” Republiki Chakasji, zespół twórczy. Redaktor naczelna L.A. Poleżajewa

Gazeta **RODACY** została zarejestrowana przez Regionalny Organ Rejestracji i Kontroli Zachowania Prawodawstwa o Środkach Masowego Przekazu w Republice Chakasji nr X 00160 od 24 grudnia 1999 r.

Na okładce: portret F. Chopina autorstwa Marii Wodzińskiej

Adres do korespondencji:

655019, Rosja, Abakan, skr. poczt. 735;
Telefon: (390-2) 34-66-67;
Fax (390-2) 22-72-79;
E-mail: sergiuszleonczyk@wp.pl

www.rodacy.ru;

www.rodacynasyberii.pl

Wydane w drukarni «Żurnalist».

Nakład 1000 egz. Kwartalnik ukazuje się w 2 językach od 1997 r. Kolportaż bezpłatny.

RODACY (СООТЕЧЕСТВЕННИКИ)

Kulturowo-prosiewitelskoe izdanie. Izdajet'sja s 1997 goda.

Uczrediteli: Kulturowo-nacjonalnaja obščestwennaja organizacija „Polonia” Respubliki Chakassija, Federalnaja pol'skaja nacjonalno-kulturownaja awtonomija „Kongress poljakow w Rosssii”, tworczeskij kollektiv. Glawnyj redaktor L.A. Poleżajewa

Gazeta „**RODACY**“ (СООТЕЧЕСТВЕННИКИ) zaregistrowana Regionalnym upravleniem registracii i kontrolja za sobłodeniem zakonodatel'stwa o SMI w Respublike Chakassija. № X 00160 24 dekabria 1999 g.

Na obłozke: reprodukcia portreta F. Šopena raboty Marii Wodzińskoj

Adres dla korespondencji:

655019, Rosssija, Abakan, a/j 735;
Telefon: (3902) 34-66-67;
Faks (3902) 22-72-79;
E-mail: sergiuszleonczyk@wp.pl

www.rodacy.ru;

www.rodacynasyberii.pl

Otpечатano w tipografii „Żurnalist”, 655017, g. Abakan, ul. Sowetskaja, 71, tel. (3902) 22-43-38

Tirazh 1000 ekzempljarow. Wyhodit raz w kwartal na pol'skom i rus'skom jazykach. Rasprostrianjiet'sja besplatno.

Dziękujemy za okazywane stale wsparcie Senatowi Rzeczypospolitej Polskiej i Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie z Warszawy.

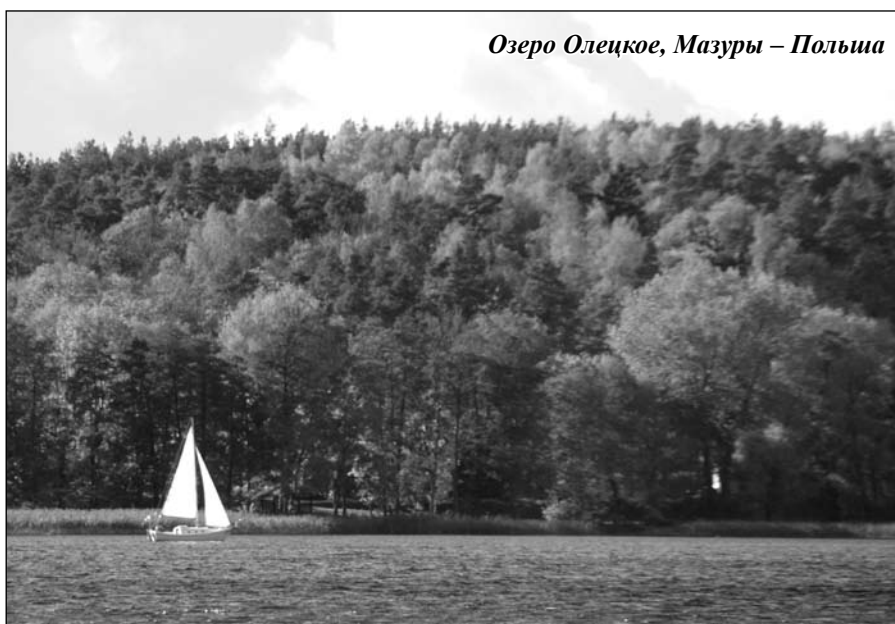
Izdanie finansirujet'sja Senatom Respubliki Pol'szka czerez Fond „Pomoc poljakom na Wostoku”



**„НОКТЮРН” –
ПЕРВЫЙ
КОНКУРС
МОЛОДЫХ
ИСПОЛНИТЕЛЕЙ
ОРЕНБУРГСКОЙ
ШОПЕНИАНЫ**

Читайте в номере





Озеро Олецкое, Мазуры – Польша

Содержание * Spis treści

Dał muzykę ludzkości, duszę bogu, serce ojczyźnie	4
„Ноктюрн” открывает таланты (Оренбург)	5-6
Chopin w Paryżu	6-8
Его просвещение (Тюмень)	8-9
„Zesłaniec” o dziejach Polaków na Syberii	10-11
Шопен в Омске	12
Высоких гостей из Польши встречали потомки поляков в Бурятии	13-14
Letnia szkoła „Blżej ojczyzny”	14-16
Это ярмарки краски!.. (Енисейск)	16
Polonia z Ufy i Minusińska w Olecku na Mazurach	17
Олецко – новая страница в истории полонии Башкортостана	18-19
Uroczystości Święta Polskiego Żołnierza w obwodzie orenburskim	20
Niezapomniane wrażenia z obozu letniego (Оренбургская область)	21
„Польская осень” в Екатеринбурге	21-22
Танских Иосиф (Кипке Юльян) – мой прадед	22-23
Opowiadania warszawskie	24-26
Польский дворик на Кавказе (Ставропольский край)	26
Polski dworek na Kaukazie (Железноводск)	27
Фестиваль музыки Ф. Шопена в Абакане	28-29
„Życzenie” – Festiwal muzyki chopinowskiej w Abakanie	29-30

ВЕЛИКИЙ НОВГОРОД

„СЕМЬ ВЕЧЕРОВ С ШОПЕНОМ”

Впервые в Великом Новгороде так часто звучит Шопен.

Новгородская областная общественная организация „Культурно-просветительское общество „Полония” в 2010 году подготовила юбилейный проект – цикл мероприятий „Семь вечеров с Шопеном”, посвященных 200-летию со дня рождения гения мировой культуры, великого польского композитора Фридерика Шопена.

С огромным успехом прошли следующие мероприятия: в феврале – концерт-презентация „Великая мелодия любви”, посвященный Ф. Шопену и Жорж Санд в библиотечном центре „Читай-город”, где исполнялась музыка Шопена, звучали стихи о композиторе на русском и польском языках, была представлена информация о жизни, творчестве двух великих людей эпохи Романтизма. В феврале же состоялась выставка художественной литературы „Фридерик Шопен”.

В марте в областной филармонии с большим успехом прошел концерт „... все это Фридерик Шопен”, в котором приняли участие лучшие музыканты, вокалисты и танцевальные коллективы города.

В мае в рамках Года Шопена в Великом Новгороде состоялся концерт преподавателя областного колледжа искусств им. С. В. Рахманинова, обладателя гранта „Русское исполнительское искусство” органиста храма св. апостолов Петра и Павла Ришарда Сварцевича и его ученика, студента Академии музыки им. Гнесиных Константина Звягина в концертном зале МАУ „Диалог”.

В сентябре 2010 г. в Центре музыкальной культуры им. С. В. Рахманинова прошло открытие выставки „Я вижу музыку Шопена” с работами учащихся детской художественной школы.

Однако главным событием Года Шопена в Великом Новгороде стал Международный детский и юношеский фестиваль „Венок Шопену”, прошедший 14-17 октября.

Его организаторы – Генеральное консульство Республики Польша в Санкт-Петербурге, Ассоциация „Вспульнота Польска”, руководство Новгородской области и города, Центр музыкальной культуры им. С. В. Рахманинова, детская музыкальная школа им. А. С. Аренского, Новгородский государственный университет им. Я. Мудрого, БЦ „Читай-город”, Новгородский областной колледж искусств им. С. В. Рахманинова, ООО „Флайдерер”, музыкальные школы города. В фестивале приняли участие более 35 участников из Москвы, Санкт-Петербурга, Пскова, Казани, Сургута, Кемерово, Калининграда, Республики Беларусь, Вьетнама и Китая.

Ред.

Dwusetna rocznica urodzin Fryderyka Chopina – 1810 r.

DAŁ MUZYKĘ LUDZKOŚCI, DUSZĘ BOGU, SERCE OJCZYŹNIE

Był lżejszy jak mgła

Rok Chopinowski 2010 w którym przypada dwusetna rocznica urodzin wielkiego polskiego kompozytora na skalę światową jest dobrą okazją, aby przybliżyć Czytelnikom periodyku „RODACY” geniusza fortepianu o rodowodzie polsko-francuskim, którego matka była Polką a ojciec Francuzem. Fryderyk Chopin jest dumą dla wszystkich Rodaków mieszkających zarówno w Polsce jak i za granicą.



Ks. Jan Twardowski, wielki polski poeta również o rodowodzie mieszanym pisał:

„Chopin dostał wielki dar od Boga – dar wielkiej muzyki, uniwersalnej, docierającej do wszystkich, do młodego i starego, do prostego i wykształconego, do Polaka i Japończyka. Ta muzyka wzrusza, budzi tęsknotę za miłością, za dobrocią (...) świętym jest nie tylko kanonizowany, ale ten, który budzi światło Boże w życiu doczesnym. Chopin był tym, który budził światło swoją muzyką”.

Dodam od siebie: Był lżejszy jak mgła, która w Roku Chopinowskim przyczyniła się do tragedii narodowej również z odźwiękiem na skalę światową na lotnisku w Smoleńsku. Dane mi było jako niezależnemu reporterowi uczestniczyć w uroczystościach chopinowskich w Paryżu, w Polsce oraz tragedii katyńsko-smoleńskiej.

Fryderyk Chopin urodził się w Żelazowej Woli na mazowieckiej wsi położonej nad rzeką Utratą w pobliżu Puszczy Kampinoskiej ok. 50 km na północny zachód od Warszawy. Zmarł w Paryżu w wieku niespełna czterdziestu lat. Pragnął być pochowany przy rodzinie na Starych Powązkach w Warszawie, gdzie spoczywają jego rodzice i najmłodsza siostra Emilia. Będąc w Paryżu napisał w liście do matki:

„Wiem, iż wam Paskiewicz (namiestnik carski w zaborze rosyjskim) nie pozwoli przywieść mnie do Warszawy, więc zabierzcie przynajmniej moje serce”. Jego wola została spełniona. Serce brata przywiezła do stolicy jego starsza siostra Ludwika i spoczęło ono w urnie w Kościele Św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu. Na tablicy epitafijnej widnieją słowa z Ewangelii św. Mateusza: „Gdzie skarb twój, tam i serce twoje” oraz podpis: „Fryderykowi Chopinowi Rodacy”. Epitafium to przyciąga uwagę turystów, szczególnie z krajów azjatyckich, gdzie od śmierci światowej sławy kompozytora specjalizowało się w jego twórczości kilka milionów osób. Obecnie na przykład

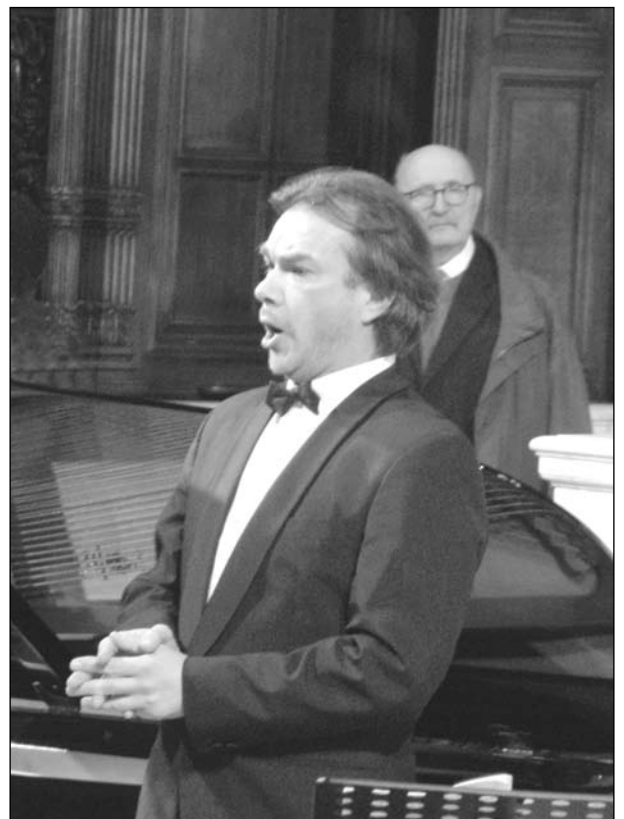
w Chinach odtwórców kompozycji Chopina jest kilkaset tysięcy. Klimat mazowieckiej wsi, którym przesiąkł młody Fryderyk komponując mazurki, kujawiaki, polonezy trafia do serc, dusz, mentalności Azjatów. Chwała im za to, że potrafią rozświecić w świecie imię naszego wirtuoza.

Wędrując od kilkudziesięciu lat śladami rodaków po świecie na wszystkich kontynentach i odbywając przez ćwierć wieku podróże reporterskie za największym Polakiem Papieżem Janem Pawłem II mogłem osobiście zetknąć się z osobami i twórcami zauroczonymi Chopinem. Na przykład w Paryżu w siedzibie UNESCO regularnie organizował konkursy chopinowskie wielki jego naśladowca kompozytor Czesław Magin pochodzący z Łodzi przy pomocy swojej małżonki i nieodżałowanego przyjaciela Sybiraków śp. Bohdana Podrzyckiego zmarłego w 2009 r. W konkursach tych najwięcej wykonawców kompozycji Chopina pochodziło z Japonii. Będąc za Janem Pawłem II w raju komunistycznym Fidela Castro na Kubie światowej sławy odtwórczynią naszego wielkiego kompozytora Casanovą, która zakochana była nie mniej w Fryderyku Chopinie jak w swoim mężu polskim reżyserze. Jest popularna nie tylko w krajach Ameryki Łacińskiej. Ostatni wieczór pobytu w stolicy Hawanie spędziłem w ich mieszkaniu słuchając dźwięków, które powracały mnie na Mazowsze. Podobnie było w Gruzji w czasie pobytu Jana Pawła II w tym kraju. Natomiast w Nigerii, w bardzo niebezpiecznym dla turystów kraju, spotkałem w pobliżu helikoptera do którego przesiadał się pielgrzym w bieli Jan Paweł II kilku murzynów z ich małżonkami polskimi lekarkami i dziećmi.

Zapytując rodaczki, czy może założyły polską organizację. Na pytanie odpowiedzieli ich mężowie, że powołali stowarzyszenie miłośników Fryderyka Chopina, ale według prawa miejscowego nie mogą do niego należeć kobiety. Mogą jedynie pełnić rolę usługową w czasie organizowania koncertów chopinowskich organizując poczęstunek.

Natomiast będąc w Paryżu przy grobie Chopina na Pere Laaise w dwusetną rocznicę jego urodzin natknąłem się na dwoje zakochanych w naszym kompozytorze, którzy zaręczyli się składając piękną białą i czerwoną różę oraz wykonując na instrumencie jego utwory. On był Włochem a ona Francuzka czy Hiszpanka. Czy to nie wzruszające i nie bijące na światowy licznik – klawiaturę naszego kompozytora.

Jan GRUSZYŃSKI



В рамках оренбургской шопенианы в г. Оренбурге 14 ноября прошёл Первый открытый конкурс молодых исполнителей польской музыки „Ноктюрн”, посвящённый 200-летию со дня рождения Фридриха Шопена. В нём приняли участие 50 исполнителей из Оренбургской области и Республики Башкортостан – учащиеся детских музыкальных школ, детских школ искусств, студенты средних специальных и высших учебных заведений.

Конкурс проводится по двум номинациям: „Фортепиано – сольное исполнение” и „Академический вокал”. Его организаторами выступили Оренбургский областной культурно-просветительский центр „Червонэ маки”, Ассоциация „Вспульнота Польска” (г. Варшава, Республика Польша), Посольство Республики Польша при поддержке Польского культурного центра (г. Москва), Польской туристической организации и Комитета по празднованию 200-летия Фридриха Шопена (г. Варшава, Республика Польша).

Каким он получился? Отзывы об этом читайте ниже.

„НОКТЮРН” ОТКРЫВАЕТ ТАЛАНТЫ

П.В. Федотова, председатель объединённого жюри конкурса – заслуженная артистка России, доцент кафедры музыкального искусства МГУ, доцент кафедры специального фортепиано Московской государственной консерватории им. П.И. Чайковского:

„Я хочу поздравить всех участников, всех организаторов этого великолепного события, которое произошло в Оренбурге в Год Фридриха Шопена, с рождением международного конкурса. Надеюсь, что в будущем он таким и будет. Считаю, что в наше время для детей классическая музыка может сделать неопценное дело. Если с детства они втянулись в эту профессию, она потом не даст уже без себя никак жить, она выстраивает душу, помогает организовать свою жизнь и пробуждает самые лучшие чувства. Поэтому я приветствую всей душой такое начинание, и я потрясена сейчас тем, какую работу проделали педагоги и участники этого конкурса...”

Нам, членам жюри конкурса пианистов, – Галине Евгеньевне Ивановой, Сергею Николаевичу Орлову, Татьяне Олеговне Барбазюк и мне – довелось услышать не только музыку Фридриха Шопена, но, что особенно интересно, прозвучало много редко исполняемых произведений В. Лютославского, К. Шимановского, М. Огиньского, И. Падеревского, К. Сероцкого, Г. Бацевич. За каждым выступлением – инициатива и труд педагогов, совместно с участниками открывших для себя новые страницы творчества польских авторов, поддержка родителей и, конечно, – талант, и труд самих исполнителей. Каждый проявил свою любовь к музыке, артистизм и исполнительскую волю. Очень радует, что дети в маленьких городах приближаются к большому искусству.

Так, например, очень порадовало на конкурсе исполнение участниками из Орска Любой Киреевой, Верой Ремизовой, Татьяной Мариной произведений Игнация Яна Падеревского, которому в



этом году исполнилось 150 лет со дня его рождения.

Конкурс помог проявить свой артистизм молодым исполнителям польской музыки.

Обладатель Гран-при Артём Никитенко из Орского колледжа искусств блестяще исполнил редкостную музыку – Сонату № 2 до мажор Гражины Бацевич. В этой сонате особенно проявился его чуткий композиторский слух, оригинальное мышление, свободное владение звуком. Артём мыслит образами: музыка – его речь. Обладая пианистической свободой, артистичностью, Никитенко умеет чувствовать произведение изнутри.

Обладателем премии абсолютного победителя конкурса признана Люба Киреева из ДШИ № 3 г. Орска. На конкурс Люба представила Ноктюрна до диэз минор (посмертный) Фридриха Шопена и менуэт соль-мажор Игнация Яна Падеревского.

ОРЕНБУРГ

Профессор оренбургского государственного института искусств им. Л. и М. Ростроповичей С.Н. Орлов так отозвался о выступлении Любы Киреевой:

„Её игра поразила меня серьезностью собственных трактовок, продуманностью, тщательной отделкой деталей, замечательным пианистическим качеством. Выступление Любы удивило особой искренностью исполнения, великолепным качеством звучания. Вызывает

восхищение степень завершённости её работы над музыкальным произведением. В техническом плане Люба играет безупречно гармонично, она блестяще владеет музыкальным временем во фразировках. Кирееву можно назвать зрелым мастером, несмотря на юный возраст”.

Неизгладимое впечатление оставило также исполнение студенткой Орского колледжа искусств Верой Ремизовой Этюда соч.10 № 3 ми-минор Шопена. Впечатляет качество звучания, искренность исполнения. Хочется от всей души поздравить педагога Орского колледжа искусств Г.Е. Иванову за подготовку к конкурсу таких талантливых исполнителей.

Большое впечатление произвела программа восьмилетней Катюши Соломатиной из ДШИ № 1 г. Орска. Полонез соль минор Шопена и „Осень” Ежи Лефельда, по единодушному признанию жюри, девочка сыграла с такой непосредственностью, теплотой, так грамотно и очень искренне выразила саму музыкальную мысль, что можно говорить о мастерстве юной пианистки.

Председатель жюри в номинации „Академический вокал”, народный артист России, профессор кафедры сольного пения Санкт-Петербургского государственного университета имени А.И. Герцена, ведущий солист Михайловского театра оперы и балета Н.Д. Копылов в возрастной категории 10-13 лет особо выделил Анастасию Зиновьеву за её смелость, яркость, артистичность, великолепный голос. Звонкостью и музыкальностью Настя поразила песней „Весна” Ф. Шопена и польской народной песней „На заре”.

Студент третьего курса ОГИИ им. Л.И. М. Ростроповичей Руслан Куценко обладает высоким тенором, очень звучным, ярким голосом, имеет, по мнению жюри, большие перспективы. В польской народной песне „Баба шла по полю” исполнитель бережно, чутко отнёсся к языку оригинала, исполнив песню на польском языке. Оригинальность постановки песни в сопровождении трио Н. Висицкого (скрипка), ►

„НОКТИЮРН” ОТКРЫВАЕТ ТАЛАНТЫ

А. Жирнова (виолончель) и Н.В. Глебовой (фортепиано) особо выделило программу Руслана Куценко в число лучших.

Студент Орского колледжа искусств Санат Турабаев, по единодушному мнению жюри, в будущем может стать украшением ведущих оперных театров. Обладая очень звучным баритоном, ярким артистизмом, богатейшим природным голосом и красивыми тембровыми окрасками, Санат показал свою самобытность и редкий талант.

По оценке жюри, конкурс можно назвать профессиональным.

Особенные слова благодарности хочу сказать организаторам конкурса во главе с председателем правления Оренбургского областного культурно-просветительского центра „Червонэ маки” Вандой Яковлевной Селивановской. Спасибо за ваше горячее сердце, за ваше подвижничество и за гостеприимство.”

А.В. Басова, заслуженная артистка России, профессор кафедры вокального искусства ОГИИ им. Л. И М. Ростроповичей:

„Первый открытый конкурс молодых исполнителей польской музыки „Ноктиюрн” – большое событие для культурной жизни Оренбургской области. Конкурс можно назвать профессиональным, поскольку в нём приняли участие студенты средних и высших учебных музыкальных учреждений области. Высокий уровень вокального искусства показали участницы из Орского колледжа искусств. Польской музыки, к сожалению, не так много в хрестоматиях, программах музыкальных учебных заведений. Тем ценнее та возможность расширить свой кругозор всем, кто услышал богатую вокальную палитру польского музыкального наследия. Я очень надеюсь, что конкурс молодых исполнителей польской музыки станет хорошей и доброй традицией в нашей области.”

Н.Д. Копылов, народный артист России:

„Совершенно естественно, что замечательную музыку Шопена на конкурсе исполняли пианисты. Но самое замечательное, что организаторы включили также и вокальную музыку Фридерика Шопена. Человеческий голос придаёт музыке иное, порой неожиданное, звучание. Я услышал на конкурсе много замечательных голосов. Природа щедро одаривает оренбуржцев. Особо хочется отметить двух молодых исполнителей – тенора и баритона – Руслана Куценко и Саната Турабаева. У них большое будущее!”

Ванда СЕЛИВАНОВСКАЯ, председатель правления Оренбургского областного культурно-просветительского центра „Червонэ маки”



Wielki patriota polski wyjechał z kraju przed wybuchem Powstania Listopadowego w 1830 r. Przebywając w Paryżu bardzo przeżywał, że nie wziął w nim udziału. Miał z tego powodu wyrzuty sumienia. Będąc oddalony od ojczyzny rozstawał jej imię na cały świat. Już od zarania Fryderyk tkwił w dwóch kulturach – polskiej i francuskiej. Matka jego Tekla Justyna Krzyżanowska była ubogą szlachcianką z Kujaw i miała upodobania artystyczne. W prowadzonym przez Chopinów pensjonacie udzielała lekcji gry na pianinie dla początkujących. Pod jej okiem w wieku zaledwie 4 lat Fryderyk zasiadł przy pianinie. Rodzice nie planowali dla niego kariery artystycznej. Wychowywał się jednak w atmosferze muzycznej. Matka grała na pianinie i śpiewała. Ojciec grał na flecie.

Matka Fryderyka była głęboko religijna i praktykująca. Pozostawiło to na synu trwałe ślady chociaż w czasach paryskich pod wpływem środowiska zarażonego Rewolucją Francuską, nie brał udziału w praktykach religijnych, chociaż wewnętrznie był uduchowiony. Pojednał się z Bogiem na łóżu śmierci wyrażając szczery żal spowiadając się u przyjaciela ks. Rektora Polskiej Misji Katolickiej Aleksandra Jełowickiego. Pogrzeb jego odbył się we wspanialej, wielkiej świątyni pod wezwaniem Św. Magdaleny w pobliżu Polskiego Kościoła w Paryżu.

Zyjąc na obczyźnie swoją twórczością muzyczną będzie opiewał ziemię ojczystą. Bliska mu osoba Liszt pisała o nim: „Nie może się uwolnić od uczucia stanowiącego właściwe podłoże jego serca, a dla którego znajduje określenie jedynie w mowie ojczystego kraju, żaden inny bowiem język nie posiada odpowiednika polskiego słowa „żał”, słowo to powtarzał wielokrotnie, jak gdyby ucho jego nie mogło się nasycić dźwiękiem tego wyrazu, mieszczącego w sobie całą gamę uczuć wywołaną przez głęboką boleść – od skruchy do nienawiści”. Na paryskim bruku mimo swojej po-

pularności czuł się wyobcowany chociaż miał bardzo bliskich przyjaciół, między innymi znakomitych poetów Cypriana Norwida, Juliusza Słowackiego. Natomiast w Warszawie uczęszczając do liceum i konserwatorium muzycznego czas miał wypełniony od świtu do późnych godzin wieczornych. Chodził regularnie na koncerty i opery. W każdą niedzielę grał na organach w czasie Mszy Św. w Kościele Sióstr Wizytek na Krakowskim Przedmieściu. Sam również koncertował.

Gdy Fryderyk miał 15 lat przyjechał do Warszawy w 1825 r. car Aleksander I i zamówił u niego specjalny recital, który odbył się w warszawskim Kościele Ewangelicko-Augsburskim. Grą młodzieńczego Chopina car był tak oczarowany, że podarował mu brylantowy pierścień. W tym czasie ukazało się pierwsze komercyjne wydanie utworu Chopina Rondo c-moll, op.1. Wykonał go na koncercie dobroczynnym dla ubogich. W prasie niemieckiej „Allgemeine Musikalische Zeitung” w Lipsku ukazała się o nim pierwsza wzmianka zagraniczna: „Młody Chopin w swych improwizacjach odznaczył się bogactwem muzycznych pomysłów, a instrument, którego jest mistrzem, czynił pod jego palcami ogromne wrażenie”.

Już w wieku 11 lat Fryderyk skomponował i własnoręcznie napisał nuty poloneza dedykując je na imieniny swojemu nauczycielowi Wojciechowi Żywnemu, który uczył go zapisywać pierwsze skomponowane utwory. Pierwszy drukowany utwór Chopina ukazał się, gdy miał zaledwie 8 lat. W 1818 r. przyjechała do Warszawy matka cara Aleksandra I, cesarzowa Maria. Ośmioletni Fryderyk przekazał jej dwa swoje utwory. Natomiast w Paryżu stał się zaciekle wrogiem cara i Moskali. Jeden z rektorów uczelni w Tomsku na Syberii będąc pod urokiem twórczości Chopina na pożegnanie zarecytował mi po polsku modlitwę: „Matko Boska Częstochowska módl się za nami Polakami a za Moskalami jeśli zachcesz” – (zechcesz).

CHOPIN W PARYŻU

Polska będąc pod zaborami nie miała możliwości, aby młody Chopin rozwijał swój talent muzyczny. Pierwszą podróż zagraniczną w wieku 18 lat odbył Fryderyk do Berlina, gdzie chodził na koncerty. Natomiast w następnym roku wybrał się do Wiednia z myślą koncertowania. W liście do rodziców pisał: „Skorom się na scenie pokazał, dostałem brawo, po odegraniu każdej wariacji takie były oklaski, żem nie słyszał orkiestry. Po skończeniu tyle klaskano, iż musiałem drugi raz wyjść i ukłonić się”.

22 marca 1830 r. Fryderyk Chopin dał drugi koncert w Warszawie w Teatrze Narodowym wykonując f-moll, Rondo a la Krakowiak. Widownia była przepelniona i reagowała z entuzjazmem. O jednej z hrabianek otrzymał wieniec laurowy. Jeden z recenzentów pisał, że Niemców los obdarzył Mozartem, Polaków Chopinem.

Decyzję wyjazdu Chopina z Warszawy do Paryża przyśpieszyła napięta sytuacja polityczna po śmierci cara Aleksandra I. Po wstąpieniu na tron Mikołaja I nasiliły się polityczne represje gdy namiestnikiem carskim w Warszawie został wielki książę Konstanty. Sp. Adam Marconi – przyjaciel Sybiraków, mawiał: „Książę, co psy wiąże!” A w rzeczywistości psy policyjne spuszczał ze smyczy, z łańcucha gwałcą konstytucję, ograniczając swobodę działania, zaostrowając cenzurę i tępiąc ruch wolnościowy Polaków. Późniejszy przyjaciel kompozytora na paryskim bruku Maurycy Mochnacki należąc do tajnej organizacji Związku Wolnych Polaków zamieszkał w prasie podziemnej bardzo pochlebne recenzje o Chopinie.

Pożegnalny koncert dał Chopin 11 października 1830 r. w Teatrze Narodowym w Warszawie. Zagrał e-moll i Fantazję A – dur na tematy polskie. Było to pożegnanie z Ojczyzną. Dwudziestoletni Fryderyk Chopin opuścił Warszawę w Dzień Zaduszny 2 listopada 1830 r. Po czterech tygodniach 29 wybuchło Powstanie Listopadowe. Gdy dotarła do niego w Wiedniu wiadomość o jego wybuchu w pierwszym odruchu chciał wracać do kraju. W liście do Matuszyńskiego pisał: „Gdyby nie to, że ojcu teraz może być ciężar, natychmiast bym powrócił. Przeklinam chwilę wyjazdu.”

Będąc w Wiedniu dotarły do niego złe wieści z kraju o represjach. W liście napisał, aby sprzedano pierścien z brylantami, który otrzymał od cara Aleksandra I. Zamówił spinki do koszuli z polskim orłem a na chusteczkach pragnął, aby mu wyhaftowano polskie akcenty narodowe. Znany polski kompozytor i felietonista z drugiej połowy XX w napisał, że Chopin był aż do bólu polski. Przyjaciele z Polski po upadku Powstania Listopadowego namawiali go do napisania opery narodowej, która sprawę polską wyniosłaby na cały świat. Nie posłuchał się

uważając, że najdoskonalszą formą muzyczną jest fortepian i poprzez niego wyrażał do końca swojego życia miłość do Ojczyzny. Po prostu był chory na Polskę. Wyraził to w liście do Matuszewskiego: „Lzy, co na klawisze padać miały, Twój list zrosiły.(...) Ty idziesz na wojnę. Wróc pułkownikiem. (...) Czemuż nie mogę być z Wami, czemuż nie mogę być doboyszem!!! (...) U Was żyję. Umarłym za Ciebie, za Was. Czemuż ja tak dzisiaj opuszczony? Czy to tylko Wy macie być razem w tak okropnej chwili.”

Chopin nie był zachwycony muzycznym Wiedniem i 20 lipca 1831 r. wyjechał w kierunku Paryża zatrzymując się w Niemczech w Stuttgartardzie. Wiadomość o klęsce powstania w dniu 8 września wstrząsnęła 21 letnim Chopinem. Wówczas zaczął pisać Etiudę rewolucyjną c-moll op. 10 nr 12. W liście do rodziców pisał między innymi: „O Ojcie, takież to przyjemności na twoje stare lata! – Matko, cierpiąca, tkliwa matko, przeżyłaś córkę, żeby się doczekać jak Moskał po jej kościach wpadnie gnębić was. Ach, Powązki! Grób jej szanowali? Zdeptany – tysiąc innych trupów przywalilo mogiłę. Spalili miasto”.

Fryderyk Chopin do Paryża przyjechał we wrześniu 1831 r. i pozostanie w nim 18 lat, czyli do końca życia. Najpierw zamieszkał w małym pokoiku przy Bulwarze Poissoniere 27 z którego widział Montmarte do Panteonu. W liście do Norberta Kumerskiego pisał między innymi: „Jest tu największy przepych, największe świństwo, największa cnota, największy występki, co krok to afisz na weneryczne choroby – krzyku, wrzasku, turkotu i błota więcej, niż sobie wystawić można. Ginie się w tym rajy i wygodnie z tego względu, że nikt nie pyta jak kto żyje.” Natomiast w liście do Tytusa Wojciechowskiego pisał: „Paryż jest to wszystko, co chcesz, możesz się bawić, nudzić, śmiać, płakać, wszystko robić, co Ci się podoba, i nikt na Cię nie spojrzę. (...) Jakoż nie wiem, czy gdzie więcej pianistów jak w Paryżu – nie wiem, czy gdzie więcej osłów i więcej wirtuozów jak tu”.

Fryderyk miał wyjątkowe poczucie humoru. Posługiwał się sarkazmem i ironią. Przyjaciele uważali go za figlarza i był nim, gdy stał się sławny. Bardzo szybko wszedł w środowisko artystyczne i literackie. Czuł się jednak najlepiej w środowisku polskim. Dużo zawdzięczał Adamowi Czartoryskiemu byłemu ministrowi spraw zagranicznych w carskiej Rosji, który założył Hotel Lambert na Wyspie Św. Ludwika w sercu Paryża.

Skupiała się w nim polska elita intelektualna Wielkiej Emigracji.

Aleksander Jełowicki, dowódca Powstania Listopadowego na Wołyniu, późniejszy kapłan i założyciel Polskiej Misji Katolickiej pisał w swoich wspomnieniach o Chopinie: („...muzyczna dusza, ze skrzydłami poezji wleciała w ciało jak pajęczyna, i

przez to ciało widać ją jak przez pajęczynę i to się nazywa Szopen. (...) wywinął lot swój nad wszystkich, powiedział sobie będąc poetą i muzykiem i tak się stało, i nikt nie zgadnie, czy więcej u niego muzyki w poezji, czy poezji w muzyce”.

Pierwszy publiczny koncert dał F. Chopin w ekskluzywnej Sali Pleyel z udziałem 13 artystów w dniu 26 lutego 1832 r. Antoni Orłowski, kolega z warszawskiego Konserwatorium pisał w liście do rodziny: „wszystkich tutejszych fortepianistów zabił na śmierć, cały Paryż ogłupiał”. Pierwszy publiczny koncert wprowadził Fryderyka w wielki świat Paryża. Na pniu kupowano jego utwory. Posypały się zaproszenia. Z dnia na dzień stał się sławny. 20 maja 1832 r w Konserwatorium zagrał na koncercie dobroczynnym dla ubogich paryżan.

W ciągu dnia udzielał lekcji gry na fortepianie, sam ćwiczył i szkicował kompozycję. Wieczorem uczestniczył w spotkaniach, przyjęciach, koncertował. Najczęściej miał koncerty u Czartoryskich, u Delfiny Potockiej i Rothschildów. Chętnie dawał koncerty dobroczynne dla rodaków przymierających na paryskim bruku.

Polacy w każdy poniedziałek spotykali się w mieszkaniu Chopina, obowiązkowo w przeddzień polskich świąt narodowych i rocznic patriotycznych. W spotkaniach brali udział jego przyjaciele Mickiewicz, Słowacki, Norwid, Niemcewicz. Poeci wywierali naciski, aby kompozytor zagrzewał do boju po upadku Powstania Listopadowego. Natomiast Chopin koncertując dawał rodakom siłę, wiarę, nadzieję, miłość do przetrwania trudnych czasów. Jego utwory były głęboko zakorzenione w Polsce. Rodziły tęsknotę i wiarę w zwycięstwo.

Chopin miał bardzo liczne grono przyjaciół wśród artystów, malarzy, muzyków, poetów. Jego tryb życia był zabójczy dla zdrowia. Chorował na płuca. Jego bliskim przyjacielem był malarz Delacroix, który namalował jego portret na łożu śmierci. Z poetą Heinrichem Heine „rozumieli się w pół – słowa i pół dźwięku” pisał o nich Liszt.

Latem w 1836 r. wyjechał do Niemiec, do Marienbadu – do rodziny Wodzińskich. Król saski pragnął wysłuchać koncertu Chopina. Kompozytor odmówił. Tam przeszedł zawód miłosny. Na wieczorze u hrabiny Marii d Agoul poznał panią George Sand. Pierwszą jej charakterystykę wyraził w liście: „Poznałem wielką znakomitość, panią Sand, ale twarz jej niesympatyczna, nie podobąca mi się: jest w niej coś odpychającego. Cóż za antypatyczna kobieta ta pani Sand!. Czyż to naprawdę kobieta? Pozwalam sobie wątpić.” Chopin pisał dziesiątki listów. Z George Sand wymienili 400 listów. Z rodziną w Warszawie utrzymywał stały kontakt korespondencyjny. Pod koniec października 1838 r. Fryderyk zaproszony przez Sand wyjechał na Majorkę. Majorka ze swoim ►

CHOPIN W PARYŻU



klimatem źle wpłynęła ja jego stan zdrowia. Tam nastąpił atak choroby. W liście do Fontany pisał z sarkazmem i dowcipem: „3 doktorów z całej wyspy najślawniejszych: jeden wachał, wachał com pluł, drugi stukał skądem pluł, trzeci macał i słuchał, a jakim pluł. Jeden mówił, zem zdechł, drugi – że zdycham, 3-ci że zdechnę”. Mimo choroby pracował intensywnie. Ze względu na niekorzystny dla jego zdrowia klimat Chopin opuścił Majorkę. Sand pisała, że podróż statkiem do Barcelony zamieniła się w gehennę, „dopłynął wypluwszy miednicę krwi i slaniając się jak widmo”. Na Wybrzeżu Lazurowym we Francji odpoczywał w Marsylii 3 miesiące.

W życiu Chopina ważną rolę odegrała miejscowość Nohant w pobliżu La Chatre położona 300 km na południe od Paryża. Posiadłość tę kupiła w czasie Rewolucji Francuskiej babcia George Sand. Tu miał najbardziej twórczy okres w życiu. Pracował tu siłą woli mimo bardzo słabego zdrowia. Tu napisał mazurki składające się na opus 41. Krytycy muzyczni uznali je za szczyt jego geniuszu. Po trzyletniej przerwie z trudem pod perswazją Sand zgodził się wiosną 1941 r. na publiczny występ. Koncert nazwali recenzenci Wielkim Koncertem Chopina i zawierał on wielki ładunek romantyczno-patriotyczny. Koncert odbył się w Paryżu 26 kwietnia. W książce o Chopinie Benita Eisler pisała, że: „był hołdem składanym chlubnej przeszłości Polski i jej udręczonej teraźniejszości, był razem przywołaniem nadziei. Jeden człowiek stał się zwiastunem przyszłego zwycięstwa”.

W dwusetną rocznicę urodzin Fryderyka Chopina w tej największej Sali Pleyel odbył się również jubileuszowy koncert w trzech turach. Mimo deszczu fani Chopina z różnych krajów stali po kilka godzin na kolejce, aby dostać się do środka. Doświadczył tego na własnej skórze nie mając parasola piszący te słowa.

Jan GRUSZYŃSKI

Юбилеи

ЕГО ПРОСВЕЩЕНСТВО

*Вице-президенту ФПНКА „Конгресс поляков в России”,
писателю-краеведу Сергею Генриковичу Филью – 50 лет*

Осенним днем, 18 октября текущего года, С. Г. Филь – президент ТОЦПКиП „LATARNIK” и вице-председатель Конгресса поляков в России, отметил полувековой юбилей. Автор около 100 работ о поляках Сибири, постоянный автор „Ежегодника Тюменского областного краеведческого музея”, сибирского издания Федеральной польской национально-культурной автономии „Конгресс поляков в России”, „Rodacy”, польских журналов „Rota” и „Wspólnota Polska”, в течение нескольких лет член редакционного совета и постоянный автор научно-методического и репертуарно-информационного альманаха комитета по делам национальностей Тюменской области „Национальные культуры региона”, редактор-составитель этнографо-методического сборника „Национальное обозрение” (в 2006-2007 годах) Дворца национальных культур „Строитель”, участник областных, региональных и международных научно-практических конференций и съездов историков-краеведов и польских историков в России, Польше, Венгрии (с 1994 года), он подвел промежуточные итоги своей деятельности.

Как историк-краевед С.Г. Филь печатался в тюменских литературно- и историко-краеведческих изданиях: „Сибирское богатство”, „Лукич”, „Сибирский исторический журнал”, ялutorовском альманахе „Явлутур-городок”, ишимском альманахе „Коркина слобода”, в польскоязычных журналах „Zesłaniec” (Вроцлав), „Listy z daleka” (Брюссель), а также в газетах „Тюменский курьер”, „Тюменские известия”, „Тюменская правда”, „Вечерняя Тюмень”,

„Наше время” (с приложением „Возрождение”), в периодической печати Екатеринбург, Омск, Пермь и Томск, в сборниках материалов научно-практических конференций Тюмени, Москвы, Санкт-Петербурга, Томска, Иркутска, Абакана, Улан-Удэ, Варшавы, Кракова, Вроцлава.

История римско-католических храмов Тюмени, Тобольска, Ишима, судьбы казакów „литовского списка” в XVI – XVII веках, барских конфедератов и костюшковцев в XVIII веке, ссыльных повстанцев XIX века, купцов и губернаторов польского происхождения, переселенцев и депортированных, военнопленных и репрессированных поляков, сегодняшний день польской диаспоры Тюменской области предстают со страниц его работ.

С.Г. Филь известен и как создатель единственного в России историко-этнографического музея, посвященного полякам („Поляки в тюменском крае”), в котором хранится свыше 4000 предметов материальной культуры ссыльных и переселенцев, и как автор публикаций по атрибуции произведений искусства: портрета Станислава-Щенсного Потockого кисти Джованни-Батиста Лампи Старшего в собрании ТМИИ; глиняного блюда, подаренного наследнику цесаревичу Александру Николаевичу в 1837 году, Игнатия Цейзика и портрета городского головы Тюмени, купца I гильдии Ивана Васильевича Иконникова из музейных коллекций ТОКМ; портрета кисти портретиста-миниатюриста Фр. Пача 1845 года и портрета Натальи Дмитриевны Фонвизиной Григория Белова, написанного в 1853 году из своей коллекции старины. Статьи по этимологии сибирских топонимов, в част-



На презентации книги С.Г. Филья



С.Г. Филь

ности, Панина бугра в Тобольске, и языке польской диаспоры, сценарии культурно-досуговых польских мероприятий, рецензии о кино- и театральные постановках, стихи и переводы, литературоведческие исследования, программы преподавания польского языка и очерки о возрождении польской культуры в нашем крае, – таков диапазон интересов автора.

Сергей Генрикович Филь окончил среднюю школу с похвальной грамотой в г. Омске и филфак Омского госуниверситета с отличием. Служил в Советской Армии в 1982-1984 годах. Преподавал современную зарубежную и детскую литературу, а также славянские языки в высших и средних учебных заведениях Омска и Санкт-Петербурга, занимался туризмом и бизнесом в Варшаве и Тюмени. С 1996 г. Сергей Генрикович – начальник сектора польской культуры, затем одноименного отдела в Доме национальных культур „Нефтяник”, а потом во Дворце национальных культур „Строитель”. В 2005–2008 годах – заместитель генерального директора ДНК „Строитель” по связям с общественностью и национально-культурной политике и одновременно начальник отдела польской культуры. В 2005-2008 гг. – директор областных национальных фестивалей „Мост дружбы” и „Радуга”, областного казачьего фестиваля „Благовест”. В 2009 г. – директор Тюменского „Дома кино”. В октябре текущего года, сдав на „отлично” все вступительные экзамены, он поступил в аспирантуру Тюменской государственной академии культуры, искусств и социальных технологий по специальности „отечественная история”.

Теоретик и практик национально-культурного строительства в Тюменской области, основанного на взаимодействии общественных объединений и государственных учреждений культуры, образования и науки, в 1993-2002 годах он – вице-президент общественной организации



Дочь юбиляра Виктория

поляков Тюменской области „LATARNIK” („Смотритель маяка”), с 2002 г. – президент „LATARNIKA”. С 1996 г. – член Исторического общества Санкт-Петербурга и краеведческого клуба „Тюменская старина”. С 1997 г. – вице-президент „Конгресса поляков в России” и член его исторической комиссии, дважды переизбиравшийся на эту должность на съездах российских поляков, представлял Российскую Федерацию на международных съездах поляков в 1998, 2001, 2007 годах.

По его инициативе и при непосредственном участии были созданы филиалы „LATARNIKA” в местах компактного проживания поляков в Тюменской области: г. Ялуторовске, Ишиме, сс. Казанском и Велижанах, а польские коллективы неоднократно становились победителями и призерами областных фестивалей национальных культур, одерживая победы и на республиканских, и на международных конкурсах.

В 2003 г. С.Г. Филь избирался председателем Координационного совета национально-культурных объединений Тюменской области, в последующие три года – его заместителем. В 2008 – 2010 годах – председатель региональной общественной организации „Ассамблея народов Тюменской области”.

С 1992 г. живет в г. Тюмени. Женат. Имеет троих детей.

Неоднократно награждался грамотами, благодарственными письмами и дипломами комитета по делам национальностей и комитета по культуре Тюменской области, администрации г. Ишима и Ялуторовска, дирекции музеев России и Польши. Имеет 15 дипломов Тюменского областного краеведческого музея им. И. Я. Словова и две его медали „За сохранение национального достояния”. В 2006 г. был награжден Почётной грамотой губернатора Тюменской области, в 2008 г. – Почётной грамотой Министерства культуры и массовых коммуникаций Российской Федерации Российского профсоюза работников культуры. Кавалер польских наград: Почетного Знака Сибиряка Союза Сибиряков Польши, Золотого и Серебряного Крестов Заслуги, медалей Министерства национального просвещения и Управления по делам ветеранов и репрессированных лиц „Pro Memoria”, а также Сибирского Казачьего Креста III и II степени. Заслуженный деятель культуры Республики Польша (с 2000 года). Трижды (в 1997, 1998, 1999 годах) отмечался грантами Министерства культуры и национального достояния Республики Польша.

Автор книг:

1. Na Syberyjskim trakcie. – Warszawa: Ośrodek Wydawniczy Zamku Królewskiego w Warszawie „ARX REGIA”, 1999. – 148 s., il.

2. Губернские римско-католические храмы Тобольска (1847 – 2000 гг.). – Тюмень: „Вектор Бук”, 2000. – 14 с., ил.

3. „LATARNIK” – смотритель маяка польской культуры в Тюменской области. – Тюмень: „Вектор Бук”, 2003. – 20 с., цв. ил. 20 с.

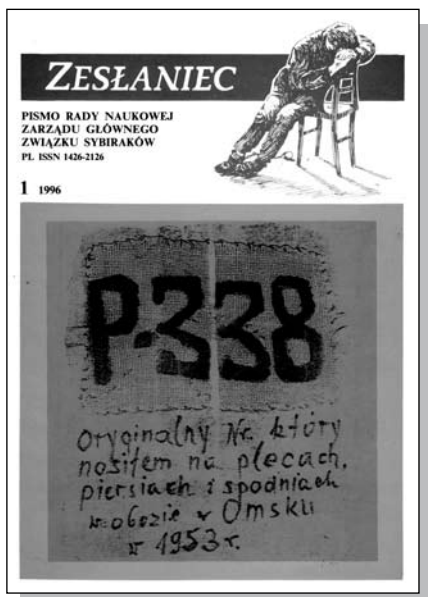
4. Римско-католический приход св. Иосифа в Тюмени (минувшее и настоящее). – Тюмень: „Вектор Бук”, 2004. – 88 с., цв. ил. 8 с.

5. Польские страницы тюменского краеведения. – Тюмень: „Вектор Бук”, 2005. – 320 с., цв. ил. 16 с.

6. В свете польского маяка. – Тюмень: „Вектор Бук”, 2008. – 284 с., цв. ил. 16 с.

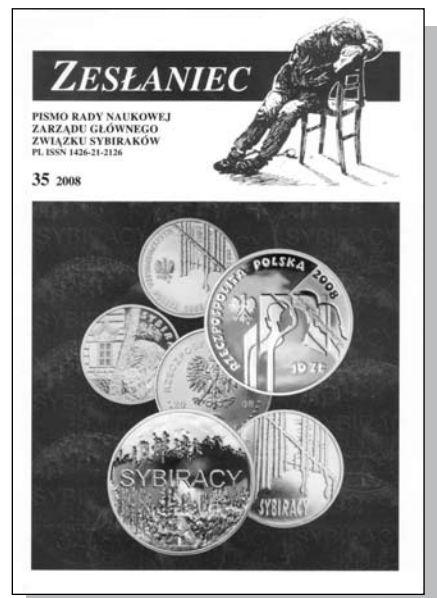
Книга, презентация которой прошла в день юбилея автора, седьмая по счету. Одним из первых с ее выходом автора поздравил Антоний Кучинский, профессор, доктор исторических наук, вице-председатель Комиссии по исследованию истории Сибири Комитета истории и техники ПАН. От имени совета редакции издания „Rodacy” и мы поздравляем Сергея Генриковича с юбилеем и желаем ему доброго здоровья и новых творческих свершений!

Сергей ЛЕОНЧИК



„ZESŁANIEC” O DZIEJACH POLAKÓW NA SYBERII

Antoniego Kuczyńskiego oraz do tytułu dodatku, popularyzującego problematykę masowych represji na Wschodzie, zamieszczonego w wysokonakładowym „Dzienniku Dolnośląskim”. Periodyk ukazuje się od roku 1996 jako kwartalnik Rady Naukowej Zarządu Głównego Związku Sybiraków. Należy podkreślić, że podejmując nawet bardzo trudne tematy, redaktorzy pisma pozostają wierni idei wpisanej w program tej organizacji, głoszącej „zmarłym pamięć – żyjącym pojednanie”.



Wśród współczesnych periodyków poświęconych dziejom Polaków na Syberii, czasopismo „Zesłaniec” wyróżnia się szeroką formułą, zarówno pod względem tematyki, jak i charakteru zamieszczanych opracowań. Liczne grono czytelników zapewnia mu wielowątkowość, ponieważ zakres poruszanych zagadnień obejmuje całokształt naszych doświadczeń za Uralem. Mieszczą się one w nurcie martyrologicznym, związanym z represjami, jakich doznawali uczestnicy zrywów niepodległościowych i zwykli obywatele oraz kulturowym, ukazującym rolę Polaków w zagospodarowaniu, poznaniu i naukowym badaniu Syberii.

Pod względem chronologicznym publikowane artykuły dotyczą okresu od XVII wieku po lata 50. ubiegłego stulecia. Uzupełnienie materiałów historiograficznych stanowi wątek współczesny, poświęcony kulturowaniu rodzimych tradycji przez członków dzisiejszej diaspory, żyjącej w Federacji Rosyjskiej, a także powstawaniu znaków pamięci na Wschodzie, związanych z zesłańczymi losami Polaków. Ten bogaty wachlarz problemów analizowany jest w ściśle naukowych opracowaniach, przedstawiany we wspomnieniach, dziennikach, listach i reportażach. „Zesłaniec” posiada ponadto dział „Kronika”, rejestrujący ważne wydarzenia w działalności Związku Sybiraków w Polsce i za granicą oraz „Regał z książkami”, w którym publikowane są omówienia i recenzje wydawnictw dotyczących wschodniej tematyki.

Mimo problemów finansowych ukazało się już ponad czterdzieści numerów „Zesłańca”, co powinno dawać jego twórcom słuszny powód do dumy. Wspomniana okoliczność stanowi jednocześnie dobrą okazję do podsumowania ich dotychczasowej działalności edytorskiej.

Swoją nazwą pismo nawiązuje do serii wydawniczej „Biblioteka Zesłańca” Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego we Wrocławiu, utworzonej w 1991 roku przez

Do powstania wydawnictwa w pełni przyczynił się profesor Uniwersytetu Wrocławskiego Antoni Kuczyński i jeden z filarów Związku Sybiraków Wiesław Krawczyński. Byli oni zarówno inicjatorami „Zesłańca”, jak też kreatorami jego formuły i po dziś dzień z dużym zaangażowaniem pracują nad przygotowaniem kolejnych numerów pisma. W składzie pierwszego kolegium redakcyjnego znaleźli się ponadto: Władysław Masiarz, Feliks Milian, Janusz Przewłocki i Paweł Zworski, piastujący do chwili obecnej swoją funkcję obok nowych członków zespołu: Anny Dzieńkiewicz, Marii Bożeny Kuczyńskiej, Adama Dobrońskiego. Z ich grona odszedł Edward Duchnowski, tragicznie zmarły w katastrofie smoleńskiej.

W okresie czternastu lat istnienia profil „Zesłańca” ewoluował, choć zmiany nie były radykalne, ponieważ przyjęta koncepcja pisma spotykała się z przychylną oceną czytelników. W pierwszym zeszycie najwięcej miejsca zajmowała dokumentacja ważniejszych wydarzeń z życia Związku Sybiraków. Z czasem temat ten utracił swoją wiodącą rolę, co jak się wydaje, było słusznym posunięciem, zważywszy, że działalności organizacji poświęcone są dwa pisma o nazwie „Sybirak” i biuletyny wydawane przez oddziały terenowe. W późniejszych latach zamieszczano natomiast coraz więcej artykułów o losach Polaków na Syberii, opartych o niedostępne w kraju materiały źródłowe. Było to możliwe dzięki nawiązaniu współpracy z autorami z Rosji (z Abakanu, Barnaulu, Irkucka, Jakucka, Južno-Sachalińska, Nowosybirska, Omska, Tiumeni i Tomska). Ich artykuły umożliwiały czytelnikom „Zesłańca” lepsze poznanie historii polskich zesłańców przebywających w XIX wieku na obszarze zachodniej i wschodniej Syberii, w Altajskim Kraju, na Zabajkale, w okręgu minusińskim, Tobolsku i Tomsku. Autorzy z Rosji omawiali też szereg innych tematów, jak dzieje kościoła katolickiego na Syberii, działalność towarzystw dobroczynnych i

organizacji pomocy uchodźcom w latach I wojny światowej czy zagadnienie sowieckiego ustawodawstwa i systemu represji w świetle dokumentów zgromadzonych w obwodowych archiwach.

Według oceny Wiesława Krawczyńskiego, obecne kierunki współpracy z historykami rosyjskimi stanowią pasjonujące źródło, ukazujące intelektualną, gospodarczą i kulturalną działalność naszej diaspory na rzecz rozwoju Syberii. Odkrywamy przez to coraz nowsze obszary trwania pamięci o Polakach za Uralem („Zesłaniec” 33:2008). W tym samym zeszycie Bronisław Przesmycki podkreśla, że badacze z Federacji Rosyjskiej przyczyniają się w wymierny sposób do porządkowania wiedzy o losach i dokonaniach diaspory, a ich opracowania cechuje obiektywizm pozbawiony nacjonalnych trucizn, który znajduje oparcie o twardy grunt materiałów źródłowych.

Pismo pozyskało również szeroki krąg autorów z różnych ośrodków akademickich w kraju oraz ze środowisk kombatanckich. Ich opracowania syntetyzowały wiele ważnych zagadnień dotyczących problematyki wschodniej. Przykładowo można tu wymienić dwa artykuły Antoniego Kuczyńskiego: Geneza i dzieje polskiej diaspory w Rosji. Wkład Polaków do rozwoju nauki, kultury i gospodarki w Rosji oraz Gdzie step szeroki – z dziejów związków polsko-kazachstańskich, a także opracowania Zbigniewa Wójcika Polscy badacze geologii Syberii,

Stanisława Ciesielskiego Polacy w Kazachstanie. 1940-1946, Aurelii Gackiej Tam na obcej ziemi – wytrwałość, heroizm, poświęcenie były już codziennością (o postawach polskich kobiet), Izabelli Migal Przekazywanie nieprzekazywanego. Literatura wobec obozów sowieckich, Ewy Jackowskiej Deportacje na Sybir – doświadczenie śmierci, Władysława Masiarza Znaczenie tradycji sybirackiej (analiza treści pisma „Sybirak” 1934-1939), czy artykuł programowy Ryszarda Reiffa Geneza, cele i zadania Związku Sybiraków, opublikowany w pierwszym numerze periodyku.

Na łamach „Zesłańca” ukazało się ponadto sporo naukowych i popularnych opracowań dotyczących konkretnych osób przebywających za Uralem (m. in. badaczy Syberii Bronisława Piłsudskiego, Benedykta Dybrowskiego, Wacława Sieroszewskiego oraz świętego Rafała Kalinowskiego, błogosławionego Zygmunta Szczęsnego Felińskiego i duszpasterza z Kazachstanu Władysława Bukowińskiego), omawiających różne formy represji, jakim podlegali zesłańcy oraz zawierających analizę warunków ich życia. W ubiegłych latach wydano też trzy zeszyty monograficzne. W numerze 13:2003 zamieszczono rozprawy, eseje oraz wspomnienia o matkach-Sybiraczkach, zeszyt 30:2007 (o tematyce kazachstańskiej) poświęcony był pamięci Mariana Jonkajtyśa, a 32:2007 przedstawiał sylwetkę generała broni Władysława Andersa i jego rolę w wyprowadzeniu Polaków z „ziemi niewoli”.

Warto dodać, że w numerze 16:2004 cały obszerny dział dotyczył naszych rodaków żyjących w Rosji. Oprócz publikacji omawiających przeszłość diaspory, znalazły się tu opracowania poświęcone jej aktualnym problemom, przyjmowanym postawom i działaniom związanym z kultywowaniem własnych tradycji. Szczególną uwagę warto zwrócić na artykuł S. Kraszewickiego o dziesięcioleciu ruchu polonijnego.

Znaczące miejsce w „Zesłańcu” zajmują relacje osób deportowanych lub więzionych w łagrach. Są one niezwykle cennymi świadectwami warunków ich egzystencji, przeżywania dramatu zesłań, poświęcenia dla bliskich, patriotyzmu i wierności własnym ideałom. Dla ludzi, którzy nie mieli takich doświadczeń, stanowią źródło głębokiej refleksji nad losami niewinnych ofiar sowieckich represji.

Wiele ważnych informacji dostarcza czytelnikom dział „Kronika”. Znajdują się w nim omówienia konferencji naukowych organizowanych w kraju i za granicą, w tym również na Syberii, gdzie ich inicjatorami są polskie stowarzyszenia kulturalno-oświatowe działające w Abakanie, Irkucku, Jakucku, Krasnojarsku czy w Tomsku. Pismo zawiera też relacje z obchodów Dni Kultury Polskiej w Federacji Rosyjskiej oraz prezentacje dorobku badaczy specjalizujących się w problematyce syberyjskiej.

Z kolei w dziale „Regał z książkami” można zapoznać się nie tylko z analizą

interesujących publikacji, które ukazały się w Polsce, ale też z treścią wydawnictw niedostępnych w naszych księgarniach. Wśród tych ostatnich warto wymienić recenzje opracowań biograficznych, syntezy zawartości tomów materiałów pokonferencyjnych oraz omówienia zagranicznych periodyków (takich jak organ Kongresu Polaków w Rosji „Rodacy”, wydawnictwo uniwersytetu tomskiego „Sibirskaja starina”, popularno-naukowe pismo „Ziemia irkutskaia” czy krasnojarski almanach literacki „Jenisiej”).

Czytelnikami „Zesłańca” są członkowie Związku Sybiraków, pracownicy naukowcy i studenci, nauczyciele historii i uczniowie

szkół średnich, a także osoby zainteresowane tematyką wschodnią. Oprócz stałych odbiorców krajowych, do nabywców pisma należą różne stowarzyszenia polonijne w wielu krajach świata (w Wielkiej Brytanii, Australii, Nowej Zelandii, USA i innych).

Szczególnie cieszy fakt, że dociera ono do naszych rodaków w Rosji i, jak pisze Wiesław Krawczyński, przyczynia się do odradzania polskości w tym kraju, polskości, która w rezultacie represji i indoktrynacji w byłym Związku Radzieckim uległa uśpieniu. Na szczęście kultura i świadomość etniczna naszych rodaków na Wschodzie zaczyna się odradzać. „Zesłaniec” ma w tym jakąś swoją cząstkę.

Anna MILEWSKA-MŁYNIK

Przeczytaj to koniecznie!!!

Do Czytelników „Zesłańca”

Tradycyjnie już zwracamy się z prośbą o wsparcie „Zesłańca”, który cieszy się zainteresowaniem Czytelników. Ich opinie dodają nam sił, by pismo ukazywało się regularnie. Przyznajemy, że sił tych nam jeszcze wystarcza. Niestety brakuje pieniędzy! Często otrzymujemy od autorów z Rosji interesujące teksty, które w miarę możliwości finansowych, potrzebnych na ich przetłumaczenie z języka rosyjskiego ukazują się drukiem. Ostatnio pismo zostało wsparte przez Stowarzyszenie Sybiraków Polskich w Wiktorii (Australia), otrzymaliśmy też niewielkie kwoty od różnych osób, dzielących się z nami przysłowiowym „wdowim groszem”.

Droży Czytelnicy!

Redagowanie pisma to wiele czynności edytorskich oraz systematyczne dostarczanie go do Oddziałów naszego Związku w ilościach (± 1 egz. na 200 członków!). Niestety, Oddziały zalegają z wpłatami, a przecież sprzedanie nakładu pokryłoby część kosztów wydawniczych. Rozpoczął się nowy rok 2008, prosimy zatem Oddziały by uporządkowały swoje zaległości płatnicze za otrzymane egzemplarze!

„Zesłaniec” przynosi wiele ważnych informacji dotyczących historii dawnej oraz najnowszej aż po współczesność, bo ciągle przecież mamy i będziemy mieć związki z Syberią. Losy i dokonania Polaków w Rosji, aż po Władywostok i Czukotkę to pasjonujący i ciągle nierozpoznany temat. Ponadto artykuły ukazujące się na łamach „Zesłańca” to także rodzaj kroniki wydarzeń Związku Sybiraków.

Informując o tym, rodzi się refleksja, że gdyby co dziesiąty Członek naszego Związku wpłacił raz w roku pięć złotych, a każde Koło pięćdziesiąt złotych, „Zesłaniec” mógłby ukazywać się w większej objętości. Prosimy zatem Oddziały Związku Sybiraków by rozważyły możliwość wspomoczenia pisma, by nie zalegały z wpłatami za przekazywane egzemplarze i zechciały skuteczniej go kolportować. Kwoty przeznaczone na ten cel prosimy wpłacać na konto:

Zarząd Główny Związku Sybiraków

PKO BP S.A. I O/Warszawa

nr 85-1020-1013-0000-0502-0149-8617

Wiesław Krawczyński

Przewodniczący Rady Naukowej

Zarządu Głównego Związku Sybiraków

ШОПЕН В ОМСКЕ

Каждая нация имеет – или стремится иметь – свои символы. У кого-то в качестве официального символа на государственном флаге изображен белый слон, у кого-то – автомат Калашникова, у кого-то – цветы. Национальным символом польской нации можно считать Фридерика Шопена. Правда, его портрета нет на государственном польском флаге, зато он есть почти в каждой польской семье. Имя великого музыканта дорого не только Польше (где он вырос и где захоронено его сердце) и Франции (где покоится его тело), но и всему миру. Будучи наполовину поляком, наполовину французом, музыкант навечно стал великим гражданином Мира.

Омская региональная общественная организация „Польское культурно-просветительское общество „RODZINA-Семья” на протяжении двенадцати лет своего существования на сибирской земле чтит, помнит и пропагандировала музыку великого композитора. С одной стороны, это нам было делать довольно легко, ибо в нашем обществе много профессиональных музыкантов. С другой стороны, тяжело, ибо музыка Шопена – это его душа, до сих пор полностью не раскрытая.

2010-й год, год 200-летия со дня рождения великого мирового композитора, решением ЮНЕСКО был объявлен годом Ф. Шопена. В юбилейном году состоялся Международный шопеновский конгресс, были открыты музеи и выставки, даны прекрасные концерты. Российский Почетный комитет по празднованию года Ф. Шопена разработал и осуществил большой план мероприятий. Председатель комитета – президент общества им. Ф. Шопена в России, знаменитый пианист и композитор Н. Петров в начале мероприятий сказал: „Я не сомневаюсь, что этот год действительно будет триумфом музыки Шопена. Конечно, мы сделаем все, что в наших скромных силах для того, чтобы провести ряд интересных выступлений, концертов, и привлечь к этому и молодежь, и ветеранов. Уверен, что этот музыкальный год будет весьма интересным”.

Омская региональная полонийная организация заранее начала готовиться к празднованию мирового юбилея. В 2006-2009 гг. наши музыканты принимали участие в различных российских и польских конкурсах, где с большим успехом исполняли произведения композитора и были удостоены не только призовых мест, но и получали гран-при.

В марте 2009 г. концертом в зале музыкального училища им. В.Я. Шебалина состоялось открытие областного музыкального общества имени Фридерика Шопена. Исполнители – юные музыканты, студенты учебных заведений культуры и искусства, музыканты-профессионалы. Почти все они – члены полонийной организации. Силами общества был также проведен открытый конкурс живописи и графики „Все краски музыки Шопена”, участниками которого были юные художники. Прошли Шопеновские чтения. И даже

на Международной научно-практической конференции „Сибирская деревня: история, современное состояние, перспективы развития”, традиционно проходящей каждые два года в Омске в апрельские дни, были заслушаны наши доклады на тему „Влияния музыки Ф. Шопена на развитие музыкальной культуры Прииртышья”.

Но самой большой удачей уходящего года мы считаем два события: успешное выступление в Варшаве на отборочном Конкурсе им. Ф. Шопена нашего 16-летнего исполнителя В. Ратнера (фортепиано) и открытие Польского центра им. Ф. Шопена.

Что касается выступления Володи Ратнера, то оно было очень успешным. Музыкант из Омска даже получил от композитора Н. Петрова предложение продолжить музыкальное образование в Москве, где он сейчас с сентября и учится.

Ко второму знаковому событию омичи шли довольно долго. До нынешнего года мы не имели в нашем более чем миллионном городе постоянного помещения. И это притом, что наше общество насчитывает более 200 членов. Оно имеет большую библиотеку (2500 ед. хранения), музыкальные инструменты, танцевальные костюмы, оргтехнику, мебель. Все это хранилось в квартирах, гаражах и дачах. Нам приходилось заниматься изучением польского языка, сидя на маленьких стульчиках детского кружка в благотворительной католической организации, и ведя записи в тетрадах прямо на коленках. Наши детишки разучивали танцы, притопывая каблучками просто по земле, в частных дворах.

Конечно, мы не раз обращались к местным властям и организациям с просьбой о выделении обществу на бесплатной основе отдельного помещения для библиотеки и учебного детского класса, но не находили понимания. Однако и в этих суровых условиях мы выжили. И не просто выжили, а при этом постоянно получали благодарственные письма, грамоты и гранты областных и городских организаций.

И вот наконец-то в этом году наши просьбы были услышаны. Благодаря мэру города г-ну В. Ф. Шрейдеру, его заместителю г-же Т. А. Вижевитовой, директору департамента образования г-ну И. В. Дубину и другим работникам мэрии, нам все же смогли подобрать (на безвозмездной основе) подходящее помещение в центральной части города. Правда, безвозмездная аренда заключена лишь на этот год, но власти города пообещали нам ее продлить.

Ремонт в своем новом доме члены общества проводили на свои средства и своими же силами. Наконец, наступил долгожданный момент. В сентябре 2010 г. в Омске был торжественно освящен и открыт „Польский Центр им. Ф. Шопена”. Теперь мы имеем прекрасный учебный класс с отдельным входом в здании гимназии № 62 (директор – учитель и руководитель высших категорий г-жа М.П. Дюкова). Это позволило нам уже с нового учебного года организовать изучение польского языка и польской культуры не только для членов нашей полонийной организации, но и для всех желающих. Есть у нас и совместные планы с гимназией: ребята смогут также заняться изучением языка, истории и культуры польского народа. В стенах гимназии мы хотели бы устраивать выставки. Дети смогут участвовать в музыкальных и танцевальных концертах, переписываться и встречаться со своими сверстниками из Польши.

Уходящий шопеновский год мы отметим выступлением в ноябре с.г. (г.Абакан) на очередных турах I Сибирского регионального конкурса-фестиваля вокалистов „Życzenie” („Пожелание”), посвященного 200-летию со дня рождения великого польского композитора Фридерика Шопена. Надеемся, что таланты наших молодых пианистов и вокалистов будут по достоинству оценены жюри конкурса.

Петр КРАЕВСКИЙ,
Омская региональная общественная организация „Польское культурно-просветительское общество „RODZINA-Семья”
Фоторепортаж см. на 1-й стр. цветной вклейки.



Впервые в Бурятии с однодневным визитом побывала делегация Республики Польша во главе с маршалом-председателем Сената Богданом Бурсевичем. В составе делегации были сенаторы, консул, воевода, представители администрации, специалисты по международным связям и журналисты. Из Москвы приехал советник-министр, заместитель посла РП Петр Марчиняк, еще недавно бывший консулом в Иркутске и часто посещавший Бурятию, из Иркутска – генеральный консул Кишиштоф Чайковски. Делегацию встречала и сопровождала на встречах председатель Национально-культурной автономии поляков „Надзея” Марина Иванова.

ВЫСОКИХ ГОСТЕЙ ИЗ ПОЛЬШИ ВСТРЕЧАЛИ ПОТОМКИ ПОЛЯКОВ В БУРЯТИИ

Для нас, потомков поляков из национально-культурной автономии поляков „Надзея”, очень важной была эта встреча и общение со столь высокими польскими гостями. Возле Дома польского на улице Гагарина мы с нетерпением ждали делегацию. И вот подъехал представительный кортеж машин, из которого вышли улыбающиеся гости из Польши в сопровождении председателя Народного Хурала РБ М. Гершевича и других лиц, в окружении теле- и радиорепортеров. С приветственным словом на польском языке и по обычаю хлебосольно встретила именитых гостей группа молодежи в национальных польских костюмах и представители польской диаспоры. Прозвучали песни на бурятском и польском языках. Гости прошли в Дом польский, приобретенный и по современному обустроенный на средства из Польши. Здесь им представили деятельность польской автономии, показали воскресную польскую школу, библиотеку, поощрения и награды автономии, полученные за активную гражданскую позицию поляков и их вклад в культурное многообразие Бурятии.

В колледже, находящемся недалеко от Дома польского, в непринужденной дружественной обстановке состоялась встреча гостей с членами „Надзеи”. Что поразило меня, участника этой встречи, так это простота, доступность и открытость гостей-поляков, их уважительное отношение к истории потомков своего народа здесь, в далекой от Польши Бурятии, их готовность к сотрудничеству и оказанию помощи. Общение шло на польском языке.

Председатель автономии поляков Марина Иванова рассказала об активной общественной деятельности автономии в Бурятии в течение 16 лет со дня ее образования, познакомила поляков с руководителями групп по направлениям работы: образовательная, научно-исследовательская, издательская деятельность, творческое направление и работа с молодежью,

культура, краеведение, филиальное развитие автономии в Кяхте и т. д.

Гостям рассказали, что уже 16 лет работает общественная школа по изучению польского языка, истории и культуры Польши в 10 группах, которые посещают люди от 7 до 75 лет. На базе школы реализуется образовательно-культурно-туристический проект „Летняя школа польского языка и культуры у Байкала” с участием учителей из Польши, который объединяет полонийную молодежь Сибирского региона из Улан-Удэ, Читы, Иркутска, Хакасии, Томска, Красноярского края.

Молодежь ежегодно выезжает в Польшу на курсы по углубленному изучению польского языка в университетах, летние лагеря. Есть возможность для членов автономии изучать историю в университетах Польши, обучаться профессиям, проходить специализации. По научно-исследовательскому направлению было проведено шесть научно-практических конференций с участием ученых из Польши и Сибири, издано три сборника статей. Выявляются памятные места пребывания поляков в Бурятии. На месте драматических событий на Кругобайкальском тракте установлен памятник – католический крест. В этом году будет установлена мемориальная доска для увековечения памяти выдающегося политического деятеля и администратора России, кяхтинского градоначальника и таможенного комиссара А. И. Деспота-Зеновича, 180-летие которого отмечалось в Кяхте в 2009 г.

Формируются архивы воспоминаний о жизни поляков. Шестой том альманаха „Поляки в Бурятии” на Втором Дальневосточном региональном конкурсе „Университетская книга-2009” был отмечен грамотой „Лучшее вузовское издание”.

В этом году исполняется 10 лет издательскому проекту – газете „Первые кроки”, на страницах которой на двух языках публикуются материалы о деятельности автономии поляков „Надзея”, информация о событиях в Польше.

УЛАН-УДЭ

Многое делается в культурном плане: концерты профессионалов из Польши „Польский сезон в Бурятии”, музыкальные фестивали, театральные спектакли, показы кино, художественные и научно-просветительские выставки в музеях Улан-Удэ, Кяхты и за пределами республики. Успешно выступила в Польше вокальная группа „Надзея”, был показан спектакль на польском языке, в настоящее время создается танцевальный коллектив. Национально-культурная автономия поляков „Надзея” имеет свой гимн, написанный ее членами, логотип автономии.

Маршал Сената Республики Польша Богдан Бурсевич представил каждого члена большой делегации. Он сказал, что они знают историю Бурятии, знают, что поляки осваивали этот край в XIX веке. Тогда были заложены традиции дружбы и гостеприимства.

В своем приветственном слове г-н Бурсевич с благодарностью отметил значительный вклад автономии поляков „Надзея” в изучение истории польского народа в Бурятии, сохранение польской культуры, своих корней, традиций, изучение языка, увековечение памяти погибших ссыльных поляков, развитие деловых и культурных контактов как в Польше, так и в Бурятии, а также с другими полонийными организациями России. Автономия „Надзея” является одной из активнейших полонийных организаций. С признательностью отметил он большую работу автономии во главе с руководителем Мариной Ивановой с молодежью и детьми. Именно активная деятельность национально-культурной автономии побудила делегацию польских политиков побывать здесь, в Бурятии. Двое членов „Надзеи” за свою деятельность были награждены орденами Польши. Глава делегации отметил среди членов автономии лиц других национальностей, вследствие смешанных браков. Это говорит о том, что автономия дружно сосуществует со всеми народностями на территории Бурятии, заметил он. А также поблагодарил вокально-хоровую группу за мастерство исполнения.

„Сегодня Польша выходит на уровень одной из развитых стран Евросоюза, и мы имеем возможность помогать вам, – сказал г-н маршал. – Мы вам помогли и будем помогать в дальнейшем, помня нашу историю”.

Делегация из Польши была принята президентом Бурятии Вячеславом Ноговициным и председателем Народного Хурала Матвеем Гершевичем. В ходе этих встреч были высказаны предложения и намерения развивать контакты в разных

ВЫСОКИХ ГОСТЕЙ ИЗ ПОЛЬШИ...

областях бизнеса и туризма. Польские предприниматели готовы сотрудничать с Бурятией не только по туризму, но и в сфере переработки сельхозпродуктов, переработки леса, в мебельной промышленности. Обе стороны в результате переговоров решили приложить усилия для налаживания отношений между двумя республиками.

„Польская делегация, – сказал Б. Борусевич, – благодарна за то, что поляки, проживающие на территории Бурятии, имеют возможность изучать свою культуру, язык и объединиться в автономию”.

Председатель Народного Хурала Бурятии Матвей Гершевич признал активную работу польской диаспоры в развитии культурных ценностей польского народа в многонациональной республике, отметил хорошую работу с детьми и молодежью, одобрил исполнительское мастерство вокалистов группы „Наджей”. Он отметил, что в Бурятии первый раз встречаются столь высоких гостей из Польши. В двустороннем порядке Бурятия и Польша будут изучать законодательства. В республике есть ряд интересных инвестиционных проектов и есть готовность развивать туристическую рекреационную зону вместе с Польшей. Интересна и культурная сторона отношений. Многие поляки вели исследования на территории республики. Этим Бурятия также интересна Польше.

От имени всех присутствующих Марина Иванова преподнесла маршалу Б. Борусевичу подарок – иллюстрированный альбом о Бурятии, репродукцию с изображением Байкала и диск с материалами о летней школе на Байкале. Она также поблагодарила за поддержку польской диаспоры в возможности развития польской культуры, языка, разных инициатив „Наджей”. Слова благодарности были также высказаны в адрес Ольги Иваняк, председателя Фонда „Помощь полякам на Востоке”, за организационную поддержку проекта „Летняя школа польского языка и культуры у Байкала”.

Когда регламент пребывания гостей был исчерпан, они откланялись. Было приятно ощутить крепкое рукопожатие маршала Богдана Борусевича, когда он буквально с каждым из присутствующих участников встречи попрощался за руку со словами „До видзена”. С надеждой на новые встречи!

Галина МОСТОВЩИКОВА,
руководитель филиала НКА поляков
„Наджей” в Кяхте

ЛЕТНЯ ШКОЛА

ПЯТЕК 30.07.

9:00 – символический początek naszej syberyjskiej przygody. Wszyscy uczestnicy VI Letniej Szkoły Kultury i Języka Polskiego nad Bajkałem stawili się w miejscu zbiórki. Wspólnie wyruszyliśmy do Maksymichy. W autokarze zostały przełamane pierwsze lody – uczniowie z Ulan-Ude poznali swoich kolegów z Tomka. Po kilkugodzinnej podróży, pod czujnym okiem stróżów prawa, dotarliśmy do celu. Turbaza w Masymisze przywitała nas słońcem. To tutaj spędzimy kolejnych 16 dni.

Popołudnie sprzyjało aklimatyzacji i integracji. Pomogło nam w tym pierwsze ognisko i losowanie „Tajnego Przyjaciela” – osoby, o którą mamy troszczyć się do końca Szkoły. Bajkał intryguje swoim pięknem i tajemniczością, a otaczająca przyroda zachwyca naturalnością.

SOBOTA 31.07.

Po pierwszym apelu, na którym na maszt została wciągnięta polska flaga, uczniowie podzieleni zostali na grupy językowe. Osoby, które miały już kontakt z językiem polskim, napisały test diagnostyczny i uczestniczyły w krótkiej rozmowie po polsku. Na podstawie uzyskanych wyników utworzone zostały dwie grupy: II – pani Renaty i III – pani Kingi. Pozostali trafili do grupy pani Patrycji. Podział ten bardzo ułatwił nam stworzenie planu dnia. Pozostałe godziny wykorzystaliśmy na przygotowanie koncertu „otwarcia”, który już jutro.

Ach! Oczywiście najważniejszą atrakcją dzisiejszego dnia była dla wszystkich BANIA – będąca prawdziwym wyzwaniem dla lektorek z Polski. (Nasza pierwsza wizyta tam szybko obrosła legendą i stała się tematem anegdot i biesiad wszelakich!) Na co dzień korzystamy z „łazienki” na ulicy, więc pobyt w bani jest nie lada luksusem.

NIEDZIELA 01.08.

Dzisiaj oficjalna inauguracja naszej Szkoły. Po przed i popołudniowych próbach nadszedł czas uroczystego koncertu, rozpoczynającego naszą letnią przygodę z językiem polskim. Gościem honorowym była pani Maria Iwanowa – prezes Narodowościowo – Kulturalnej Autonomii Polaków mieszkających w Ulan – Ude „Nadzieja”, organizatorka naszej Szkoły. Wraz z panią Marią przyjechała także pani Patrycja, jeszcze jedna nauczycielka, na którą szczególnie czekała grupa I. Dzieci wypadły wspaniale. Ręce same układały się do okłasków. Koncert był prawdziwym wydarzeniem w całej turbazie. Naszą publiczność stanowili odpoczywający tu turyści i pracownicy ośrodka.

PONIEDZIAŁEK 02.08.

Pierwsze lekcje języka polskiego. Wszyscy z wielkim entuzjazmem rozpoczęli naukę. Szczególne zainteresowanie wykazywała grupa I, w której większość uczniów po raz pierwszy zetknęła się z językiem polskim. Rozpoczęli oczywiście od alfabetu – żegnaj cyrylicy, witaj łacino!

Interesujące okazały się również zajęcia z historii i geografii Polski, na których zostaliśmy zabrani na wycieczkę po Polsce, od Bałtyku po Tatry.

Dzisiaj, po raz pierwszy, zrealizowaliśmy cały plan dnia. Na apelu, nasz Pocztolion Bashałan (dla wtajemniczonych Basja) odpowiedzialny za pocztę, rozdał listy i prezenty. Adresaci musieli „wykupić” swoje przesyłki śpiewem, tańcem, recytacją lub pokazem gimnastycznym. Za poranną pobudkę i sprawność fizyczną obozowiczów odpowiedzialny jest Sasza. Ciszy nocnej pilnuje Andrzej. Śpiewem zajmują się Tania Łazarewa i Aleksy, tańcem Katia, a teatrem p. Kinga i p. Renata. W wystroju naszej werandy dzielnie pomaga Milana. Dziełem dziewczyn z pokoju nr 5 – Kati, Lery, Wiki i Wioli jest tekst hymnu polskiego, który wisi na honorowym miejscu obok godła. Ania dopisała jeszcze słowa hymnów Buriacji i Rosji, które śpiewamy na porannym apelu.

Po południu czekały na nas jeszcze inne atrakcje: najpierw bania, a potem Bajkał, którego chłodu nie przestraszyli się chłopcy z Tomka – jako pierwsi zanurzyli się w wodzie. „Maładcy!”

WTOROK 03.08.

Pogoda pokrzyżowała nasze dzisiejsze plany. Chłód i deszcz sprawiły, że zamiast planowanej olimpiady, odbył się tylko turniej pionier bola, tenisa stołowego i bilarda. Podczas gry w ping – ponga zdarzył się mały „wypadek” – nasza ostatnia piłeczka pękła i rywalizacja nie została rozstrzygnięta. Pogoda sprzyjała nauce, więc odbyły się dodatkowe zajęcia językowe.

Nasze pokoje nie są już anonimowe. Ich mieszkańcy wymyślili nazwy i hasła. I tak w naszym korytarzu od dzisiaj mieszkają: Bobry, Orzelki, Śmieszki, Motylki oraz reprezentowane są Piekło i Legia.

Po obiedzie wybraliśmy repertuar teatralny na nasz pożegnalny koncert. Ku naszej radości, chętnych do ról nie brakowało. Niektórzy chcieli wziąć udział nawet w kilku scenkach. Zuszki! Wieczorem uczyliśmy się nowych piosenek. Z melodią na ustach, próbowaliśmy zaczarować pogodę na jutro...

ŚRODA 04.08.

... udało się. Rano przywitało nas piękne słończko. Idealny dzień na wycieczkę. Po śniadaniu wyruszyliśmy, więc do muzeum w Maksymisze. 3 km w jedną stronę wszyscy pokonali bardzo dzielnie. Na „Jasnej Polanie” zostaliśmy przeniesieni w inny świat. Pani przewodnik, mieszkanka i pomysłodawczyni skansenu, opowiedziała nam historię Buriacji, którą tworzyli również Polacy – zesłańcy syberyjscy. Sama pochodzi z takiej właśnie rodziny. Wizytę zakończyliśmy pamiątkowym zdjęciem na tle drewnianej cerkwi.

Po muzeum udaliśmy się do centrum Maksymichy. Naszym celem był sklep spożywczy i poczta. Mieliśmy szczęście. Z dwóch sklepów tylko w jednym była

„BLIŻEJ OJCZYZNY”

przerwa obiadowa. Na poczcie kupiliśmy pocztówki i znaczki, ale nie mogliśmy skorzystać z Internetu, ponieważ nie było prądu. Jednak taki „drobiaz” nie mógł zepsuć naszego wspaniałego nastroju. Zadowoleni, uśmiechnięci i przyjemnie zmęczeni wróciliśmy do turbazy. Wyprawa zaostrzyła tylko nasz apetyt! W milczeniu pochłonęliśmy pyszny obiad.

Dobry humor towarzyszył nam również podczas popołudniowych zajęć. Z ochotą ćwiczyliśmy układy taneczne, piosenki i scenki teatralne oraz tworzyliśmy land art – przenosząc namiastkę Bajkału na kartkę papieru. Powstałe prace upiększyły naszą werandę. Ukoronowaniem dzisiejszego dnia było ognisko z pysznymi ziemniaczkami, nad brzegiem Bajkału.

CZWARTEK 05.08.

Niestety pogoda nas nie rozpieszcza. Zimnoooo! Zajęcia odbywały się w pokojach, bo tylko w nich panuje „optymalna” temperatura (gdymy trochę nachuchamy). Atrakcją dzisiejszego wieczoru był pokaz mody, do którego przygotowywały się wszystkie pokoje od wczesnego popołudnia. Każdy pokój miał swojego reprezentanta. Dzięki współpracy współlokatorów, powstały niecodzienne kreacje, których nie powstydziliby się niejedni kreatorzy mody. Inwencja uczestników zaskoczyła wszystkich. Jury doceniło wszystkich twórców. Pamiątkowe dyplomy i koszulki, z logo Szkoły Języka i Kultury Polskiej Uniwersytetu Śląskiego, otrzymali:

- Katia – w kategorii „moda boska”
- Dasza P. – w kategorii „moda patriotyczno-wieczorowa”
- Ewelina – w kategorii „moda sportowo-uliczna”
- Tania M. – w kategorii „zwierzęcy instynkt”
- Grzegorz – w kategorii „moda diabelska”
- Basja – w kategorii „niespodzianka wieczoru”.

Jeszcze tylko pamiątkowe zdjęcie i ... „kolejny nasz dzień wspomnieniem się stał”.

PIĄTEK 06.08.

Zespół teatralny już w komplecie. Role zostały rozdzielone. Na tym etapie przygotowań, koncentrujemy się na poprawnej wymowie i staramy się zapamiętać słowa. Układy choreograficzne również nabierają kształtu (ostatecznego). Po zajęciach językowych trochę sztuki – land artu ciąg dalszy. Dzisiaj malowanie kamieni nad brzegiem Bajkału. Powstały prawdziwe arcydzieła!

Po południu, w ramach zajęć z historii i geografii Polski, wszyscy zgromadzili się na tajemniczym pokazie specjalnym – dziś film o Warszawie. Uczniom bardzo spodobała się stolica Polski. Wszyscy chcieliby zobaczyć ją na własne oczy. Trzymamy kciuki z realizacją tego marzenia!

Dzień zakończył wieczór poświęcony Fryderykowi Chopinowi. W tym roku przypada 200 rocznica urodzin tego znakomitego kompozytora. Z tego powodu rok 2010 został ogłoszony rokiem Chopina. Prelekcję na temat tego wielkiego Polaka przygotowały „Śmieszki” – Lera, Katia, Wika i Wiola. Poznaliśmy życiorys mistrza i wysłuchaliśmy najsłynniejszych utworów. Do wybranych fragmentów uczniowie tworzyli prace plastyczne, z których powstała wystawa zatytułowana „Impresje Chopinowskie”. Miejsce wystawy – weranda, wstęp – wolny.

SOBOTA 07.08.

Wydarzeniem dnia był wieczór andrzejkowy. W nastrój święta wprowadziła wszystkich Tania Łazarewa, przedstawiając krótką historię i specyfikę tego obrzędu. My również byliśmy przygotowani – w klubie zgromadziły się przeróżne stwory, zjawy i przebierańcy. Stroje oprócz tego, że bardzo śmieszne, były również niezwykle oryginalne. W związku z tym nie mogło zabraknąć nagród. Przez „andrzejkowiczów” wyróżnienie zostali:

- Milana – jako „Człowiek nogi”
- Masza – jako „Czerepaska Ninja”
- Lera – jako „Kobieta w czerwieni”
- Natasza E. – jako „Japońska gejsza”
- Natasza K. – jako „Panna młoda”
- Dasza P. – jako „Czarujący kotek”

Gwoździem programu były oczywiście wróżby. Najpierw serca z imionami – dziewczyny wbiwały szpilkę w serce z męskimi imionami, a chłopcy z damskimi. Głośne WOW! oznaczało, iż „Los” był bliski rzeczywistości. Następnie kręcenie butelką, ciągnięcie losów z wróżką na najbliższe tygodnie i jedzenie jabłka zawieszona na nitce, bez pomocy rąk. Duże emocje wzbudziła wróżba z butami, według której pierwsza za mąż wyjdzie Milana, ponieważ jako pierwsza dotarła do progu klubu. Na koniec lanie wosku. Każdy był ciekaw, co też mówi jego wróżba. Najlepsza w odczytywaniu woskowych symboli okazała się pani Ludmiła. Wieczór zakończył się dyskoteką.

NIEDZIELA 08.08.

Boże Narodzenie w środku lata? Dlaczego nie?! Nad Bajkałem wszystko jest możliwe. To magiczne miejsce sprzyja prezentacji tradycji i zwyczajów bożonarodzeniowych obchodzonych w Polsce. Uczniowie usłyszeli, więc historię choinki, 12 potraw i dodatkowego nakrycia na wigilijnym stole. Hitem okazał się opłatek, który, dzięki pani Patrycji, wszyscy mogli nie tylko zobaczyć, ale i spróbować. W świątecznej atmosferze tworzyliśmy prezenty dla naszych „Tajnych Przyjaciół” – każdy musiał przygotować coś własnoręcznie. Miło było otrzymać piękną kompozycję z kwiatów lub szyszek czy wspaniale ozdobiony nadbajkałski kamień.

Po obiedzie, najważniejsze informacje o ustroju politycznym Polski i osobach pełniących najwyższe funkcje państwowe: prezy-

dencie, premierze, marszałkach Sejmu i Senatu. Zajęcia te były wstępem do wyborów, które odbyły się wieczorem. Aby móc głosować, należało okazać polski dowód tożsamości. Na pracy nad tym dokumentem upłynęło nam popołudnie. Poznaliśmy również kandydatów ubiegających się o najważniejsze funkcje w naszej Szkole oraz ich programy wyborcze – plany dnia.

O 20:00 Komisja Wyborcza, złożona z lektorek, przystąpiła do pracy. Każdy wyborca, po okazaniu dowodu tożsamości i podpisaniu listy, otrzymał kartę do głosowania, którą po oddaniu głosu, wrzucał do specjalnie przygotowanej urny. Po oddaniu głosów przez wszystkich uprawnionych (członkowie Komisji udali się w trybie nadzwyczajnym do pokoju nr 2, gdzie przebywała chora Ewelina, aby i ona mogła wziąć udział w wyborach), Komisja przystąpiła do ich liczenia. Wyborcy wybrali, na:

- prezydenta: Grzegorza – 60 % głosów
- premiera: Saszę – 69 % głosów
- ministra edukacji: Wikę – 36 % głosów
- ministra kultury: Milanę – 65,5 % głosów
- ministra zdrowia: Lerę – 97 % głosów
- ministra sportu: Dimę – 98 % głosów
- ministra spraw wewnętrznych i administracji: Maszę – 99 % głosów.

Z dumą informujemy, że frekwencja wyborcza wyniosła 100%.

Tak oto poznaliśmy ludzi, którzy jutro będą sprawowali rządy w naszej szkole. Drzyjcie lektorzy i opiekunowie!

PONIEDZIAŁEK 09.08.

Nowe władze i nowy plan dnia. Hm... bardzo interesujący. Na pewno się nie zmęczymy. No chyba, że zbyt częstym i długim czasem wolnym... Dzięki naszemu prezydentowi mogliśmy dłużej pospać. Przeżyliśmy sprawdzanie czystości w pokojach kadry – uff! Udało się wyjść obronną ręką. Po śniadaniu lektorzy grzecznie stawili się na zajęcia. Na początek język rosyjski i koniugacja czasowników. Wiedza i cierpliwość pani profesor Wiki były imponujące. Postaramy się nie popełniać już więcej błędów. Grzecznie zapisałyśmy zadanie domowe. Po lektoracie, historia Rosji z samym prezydentem – profesorem Grzegorzem. Temat: Początki państwa Ruskiego. Bardzo zajmujący, chociaż wolimy naszą legendę o Lechu, Czechu i Rusie... Na rozluźnienie, próba poloneza i krakowiaka. Niestety, ostatni raz z Katią, która musi nas opuścić. Będziemy tęsknić. Dziękujemy za poświęcony czas i oryginalną choreografię.

Na wysokości „swojego urzędu” stanęła dzisiaj Lera, która przez cały dzień, jako minister zdrowia, dzielnie opiekowała się wszystkimi chorymi uczniami. Brawo!

W taki dzień nie mogło zabraknąć odpoczynku nad Bajkałem i zajęć sportowych. Rządy pajdokracji zakończyła wieczorna dyskoteka. ▶

LETNIA SZKOŁA „BLIŻEJ OJCZYZNY”

WTOREK 10.08.

DZIEŃ NEPTUNA. W końcu pogoda nam sprzyjała. Przy 28°C, nad cudownym brzegiem Bajkału, świat wydawał się piękniejszy. Hitem dnia był body art. Ciała śmiałków pokryte farbą, to prawdziwe dzieła sztuki. Uczestnicy, na naszych oczach, przeistoczyli się w: syrenkę, tygrysa, drzewo, żywe pomniki Krakowa, Sahary czy Bajkału. Było dużo śmiechu i dobrej zabawy – również przy budowie zamków z piasku. Powstały prawdziwe twierdze: historyczna stworzona przez zespół dziewczyn i współczesna willa z basenem, według pomysłu chłopców z pokoju nr 7. Dziełem lektorek był „pyszny” tort urodzinowy.

Dzisiaj dołączyła do nas Ksenia, która zastąpiła Katię w zmaganiach z tańcem.

SRODA 11.08.

Wczorajszy dzień nappełnił wszystkich pozytywną energią, której starczyło i na dzisiaj. Z przyjemnością przeniesiliśmy się w przeszłość za sprawą legend, opowiadających historię Polski. Uczyliśmy się także nowych piosenek. Jak „z nieba” spadła nam bania – panaceum na nasze kolorowe ciała, noszące ślady wczorajszych plażowych ekstrawagancji (trudnych do zmycia w zimnych wodach Bajkału). Wieczorem pani Ludmiła otrzymała dyplom za posługiwanie się językiem polskim „na co dzień”.

CZWARTEK 12.08.

Wszyscy mamy poczucie uciekającego czasu. Jedne z ostatnich zajęć językowych – deklinacja rzeczowników i przymiotników, dzięki „Tęczowej gramatyce” pana Marcina Maciołka, nie jest już problemem dla dziewczyn z grupy III. Jeszcze tylko prośba o radę i program można uznać za zrealizowany.

Dzisiaj staraliśmy się, jak najwięcej potworzyć. Ćwiczyliśmy wszystkie układy taneczne, scenki teatralne, wiersze i piosenki. Najlepszym miejscem do ćwiczenia głosu okazał się brzeg Bajkału. Każdy orator musiał zmierzyć się z szumem wody. Wygrał ten, kto ją „zagłuszył”. Ciekawe czy jezioru przypadł do gustu nasz program artystyczny? Pożegnaliśmy koncert już w sobotę...

PIĄTEK 13.08.

Piątek trzynastego! Nie jesteśmy przesądni, chociaż patrząc na strugi deszczu zalewającego naszą werandę, można mieć wątpliwości, czy aby nie dosięgnął nas pech. „Ku pokrzepieniu serc i ducha” przeniosliśmy wszystkich na pola Grunwaldu. Krótka lekcja historii dotyczyła tej jednej z najważniejszych bitew w dziejach Polski i całej średniowiecznej Europy. Opisy przygotowań do walki i jej przebiegu zakończyliśmy wysłuchaniem „Bogurodzicy”.

Do późna odbywały się próby. Jutro ważny dzień. Każdy wkłada serce w swój występ. Nie możemy uwierzyć, że to już prawie koniec. Dzisiaj bardzo ważny „krąg rady” – ujawnienie się „Tajnych Przyjaciół”. Dziękujemy Przyjaciołom za okazaną sympatię, za pamięć i trud włożony w umilanie naszego pobytu nad Bajkałem.

SOBOTA 14.08.

Wielki dzień. Od rana czuliśmy podniosłą atmosferę. Najpierw bania – każdy chciał być piękny i pachnący. Z „lekką parą”, pełni pozytywnej energii zgromadziliśmy się na próbie generalnej. Widok uczniów w strojach regionalnych zapierał dech w piersiach. Ależ wspaniała grupa! Wszystkim czynnościom towarzyszyło lekkie podenerwowanie, ale przecież największym aktorom nie obca jest trema. Jak wypadniemy? Jaki będzie nasz koncert? – to najczęściej zadawane pytania. Emocje potęgowała jeszcze wizyta zaproszonych gości. Z panią Marią Iwanową i jej mężem do Masymichy przyjechali: konsul RP w Irkucku – Dariusz Pawłowski wraz z małżonką, przedstawiciel Ministerstwa Oświaty i Nauki Republiki Buriacji – Andrej Mordowoj oraz członkowie Zarządu Autonomii.

Wszyscy wykonawcy dali z siebie wszystko. W programie koncertu znalazły się: polonez – rozpoczynający uroczystość; piosenki: „Kocham Cię Polsko”, „Wieża Babel”, „Szła dziewczeczka” – z układem choreograficznym, „Wszyscy Polacy to jedna rodzina”, „My Cyganie”; krakowiak, taniec kozacki oraz „Koszka” – dziewczyna kot; scenki: „Paweł i Gawęł” Aleksandra Fredry, „Zoo” Jana Brzechwy i „Egzamin Basi” oraz wiersze Marii Pawlikowskiej-

Jasnorzewskiej. Plan został wykonany, a brawom nie było końca. Wszyscy uczestnicy Szkoły otrzymali pamiątkowe dyplomy (z rąk pana Konsula), drobne upominki w postaci językowych gier planszowych oraz książki i koszulki od Szkoły Języka i Kultury Polskiej UŚ.

Z radością i poczuciem dobrze spełnionego obowiązku udaliśmy się na ostatnią już kolację. Jeszcze tylko ostatni „krąg rady”, w którym uczestniczyli również nasi goście, domknięcie walizek i ... „królewska noc” z pożegnalną dyskoteką. Dzisiaj nikt nie myślał o spaniu.

NIEDZIELA 15.08.

Trudno uwierzyć, ale to naprawdę koniec. Koniec naszej przygody. 16 dni minęło bardzo szybko. VI Letnia Szkoła Kultury i Języka Polskiego nad Bajkałem „Blżej Ojczyzny” zakończyła się uroczystym apelem i opuszczeniem polskiej flagi. Po raz ostatni zaśpiewaliśmy hymny, złożyliśmy meldunki. Już nie ma planu dnia, Pocztolion stracił pracę... i my nie jesteśmy już tymi samymi osobami. Pozostaną wspomnienia. To, co najcenniejsze, nowe przyjaźnie i bezcenne doświadczenia, zostaną w naszych sercach. Mamy nadzieję, że dzieci i młodzież „zarażone” językiem polskim będą dbać o częsty z nim kontakt i rozwijanie nabytych umiejętności. Do widzenia! Do zobaczenia! Niech moc Bajkału pozostanie z nami.

Kinga GÓRECKA-ROKITA

ЭТО ЯРМАРКИ КРАСКИ!..

ЕНИСЕЙСК

Закончилось лето в нашем северном крае. Нынче оно было неласковым, холодным, и мало что выросло на огородах горожан. Но польскому подворью 7 августа надлежало участвовать в ежегодной летней ярмарке, и мы стали к этому дню готовиться. Ярмарочная история в городе Енисейске – давняя и очень познавательная. Как пишет Т. В. Игнатъева, научный сотрудник музея, в 17 веке через енисейскую таможенную избу продавали необходимые товары: хлеб, железо, порох, сети, масло, орехи, шубы и многое другое.

В 17 веке в городе был построен красавец Гостиный двор со 112 лавками, куда ежегодно, вплоть до 19 века, в августе на Успенскую (так она тогда называлась) ярмарку приезжали купцы тобольские, туруханские, ирбитские, а также из Москвы, Новгорода, Астрахани, Петербурга и иноземные. Чего только не продавалось в лавках Гостиного двора! А главным товаром была пушнина. Постепенно роль енисейской ярмарки ослабла. Однако пять лет назад было принято решение о возрождении ярмарки в Енисейске, конечно, уже в другом, сообразно времени, качестве.

Нынешнюю ярмарку посетили несколько тысяч человек. На свободном месте в центре города с раннего утра начинают устанавливать и укреплять палатки, шатры, стилизованные домики представители национальных подворий, „современные купцы и коробейники, мастеровые и артисты”. Одна часть ярмарки наряднее другой!

Польское подворье ежегодно выставляет национальную кухню, украшает „хатку” и ее хозяев. А когда начинается праздник – только успеваем подавать гостям и посетителям разные угощения, отвечать на вопросы, „красоваться” перед объективами! Активно участвуют в енисейской ярмарке дети из семей членов общества „Полония Енисейска”. Пусть привыкают! Это наш общий яркий праздник. Это наш вклад в копилку самых интересных городских мероприятий.

Марина ЛЫСАКОВСКАЯ

На снимках: яблочное колесо притягивало взоры гостей, это был самый нарядный элемент украшения польского подворья. Мы выслушали столько добрых отзывов! Краски ярмарки – они такие разнообразные!

Фото Т. Игнатъевой, М. Журавлевой



JARMARK W JENISEJSKU



ОРЕНБУРГ

ЛЕТНИЙ ОТДЫХ Д



ДЕТЕЙ ПОЛОНИИ

УЛАН-УДЭ



DELEGACJA POLONII ROSYJSKIEJ NA MAZURACH





Andrzej Malinowski
z Elżbietą Laskowską,

W dniach 8-18 października 2010 r. w Olecku gościła 16-osobowa grupa przedstawicieli organizacji polonijnych z Rosji: z Minusińska na Syberii (Krasnojarski Kraj) i z Ufy (Bazskortostan). Dla delegacji z Bazskortostanu była to rewizyta (dyrektorzy szkół gminnych oraz władze Olecka gościli w Ufie w maju 2010 r.). W ramach projektu „Losy Bliskich na Wschodzie w Edukacji”, realizowanego w gminie Olecko odbywały się spotkania polonijne, prelekcje, zajęcia, warsztaty, lekcje otwarte i seminaria. Goście odwiedzili wszystkie szkoły podstawowe i gimnazja oraz przedszkole. Tematyka spotkań obejmowała m.in.: Polacy (Polonia) w Rosji – historia i współczesność; Rola języka polskiego w utrzymaniu polskości na Wschodzie; Nauczanie języków mniejszości narodowych w Rosji; Rosja – kultura, przyroda, ekonomia.

Członkowie delegacji rozpoczęli wizytę od spotkania z burmistrzem Olecka panem Wacławem Olszewskim. Byli też na wycieczce krajoznawczej po Ziemi Oleckiej i Suwalszczyźnie, a także w Wilnie na Litwie.

11 października 2010 r. w Szkole Podstawowej im. Józefa Piłsudskiego w Gąskach został posadzony Dąb Pamięci i odsłonięto tablicę pamiątkową dla uhonorowania zamordowanego w 1940 r. w Katyniu porucznika Stanisława Dembickiego. Uroczystość odbyła się w ramach ogólnopolskiej akcji „Katyń ... ocalić od zapomnienia”. Członkowie delegacji z Ufy dokonali posadzenia Klombu przyjaźni polsko-bazskirskiej (kwiaty i krzewy przywieziono z Uralu). W Szkole Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Olecku odbyło się spotkanie z uczniami na temat patrona szkoły. Zaprezentowano sylwetkę i twórczość pisarza Henryka Sienkiewicza. Pani Nina Niekrasowa z Ufy przeprowadziła zajęcia z kultury bazskirskiej – uczniowie wyklejali ornamenty i tworzyli ozdobne dekoracje.

POLONIA Z UFY I MINUSIŃSKA W OLECKU NA MAZURACH

12 października 2010 r. w Bibliotece Pedagogicznej w Olecku odbyło się spotkanie polonijne z udziałem nauczycieli. Dorota Radzewicz, nauczycielka Zespołu Szkół w Judzikach wygłosiła referat na temat Polonii na Wschodzie; pani Elżbieta Laskowska przedstawiła działalność „Polonii Minusińska”; pani Walentyna Łatypowa dokonała prezentacji książki (własnego autorstwa) pt. „Polacy na Południowym Uralu”; pani Marina Sadykowa przedstawiła Centrum Polskiej Kultury i Oświaty w Republice Bazskortostan. Otwarto także wystawę pod hasłem „Cząstka Bazskortostanu w Polsce”, na którą złożyły się eksponaty, czasopisma, mapy i fotografie.

13 października 2010 r. w Zespole Szkół w Siejniku odbyły się lekcje otwarte w klasach integracyjnych. Członkowie delegacji wzięli również udział w obchodach Dnia Edukacji Narodowej w gminie Olecko. Podczas uroczystej gali na scenie Regionalnego Ośrodka Kultury „Mazury Garbate” wystąpił zespół polonijny „Czerwone Jagody” z Minusińska, który wykonał piosenki w języku polskim, rosyjskim i chakaskim (14 października zespół zaśpiewał dla uczniów oleckich szkół, a trzy dni później dla mieszkańców wsi Lenarty). Uroczystość prowadzili: Andrzej Malinowski, dyrektor Zespołu Szkół w Judzikach i Wieniera Ibragimowa, profesor Bazskirskiego Uniwersytetu Państwowego. W uroczystej kolacji wydanej z okazji DEN oprócz członków delegacji wzięli także udział prezes oleckiego oddziału Związku Sybiraków Janina Maciukiewicz oraz Bolesław Włodarczyk z Wrocławia i Jerzy Lewicki z Kołobrzegu (Zarząd Główny Związku Sybiraków), którzy po deportacji w 1940 roku trafili do Domu Dziecka w Małej Minusie na Syberii.

14 października 2010 r. w Gimnazjum nr 2 im. Mikołaja Kopernika w Olecku odbyła się konferencja nt. Możliwości współpracy i pracy w ośrodkach polonijnych na świecie. Uczestnicy konferencji wysłuchali kilku prelekcji. Andrzej Malinowski mówił o nauczaniu języka polskiego w Rosji; prezes Polonii Chakasji, Wice Prezes FPNKA „Kongres Polaków w Rosji” Sergiusz Leończyk przedstawił sytuację Polonii w Federacji Rosyjskiej; dyrektor Zespołu Szkół dla Dzieci Obywateli Polskich Czasowo Przebywających za Grani-

cą Magdalena Bogusławska i konsultant Zespołu ds. Polonii Szkół Polskich za Granicą w Warszawie Mariusz Wychódzki przedstawili możliwości współpracy i pracy nauczycieli z Polski w ośrodkach polonijnych na świecie. Romuald Łanczkowski, wicedyrektor Biura Polonijnego Kancelarii Senatu RP wystąpił z prelekcją nt. „Pomoc Polakom zamieszkałym za granicą w zachowaniu ich związków z narodowym dziedzictwem kulturowym”. Dużą atrakcją konferencji była degustacja dań kuchni bazskirskiej, które przygotowali goście z Ufy. Spotkanie zakończył koncert w wykonaniu uczniów Gimnazjum nr 2 i Państwowej Szkoły Muzycznej w Olecku.

15 października 2010 r. Polonia z Ufy i Minusińska odwiedziła Przedszkole z Oddziałami Integracyjnymi. Goście z Republiki Bazskortostanu na Uralu i Krasnojarskiego Kraju na Syberii obejrzeni krótki program artystyczny, który dzieci wspólnie z nauczycielkami przygotowały specjalnie na tę okazję, a także zwiedzili całą placówkę.

Jednym z ostatnich punktów pobytu Polonii w Olecku była wizyta w stoczni jachtowej Delphia Yachts. Goście odwiedzili także Dworek Mazurski; przebywali we Wszechnicy Mazurskiej – prężnie rozwijającej się wyższej uczelni w Olecku – spotkali się z rektorem Józefem Krajewskim oraz studentami; przebywali w Zespole Szkół w Judzikach oraz w gospodarstwie agroturystycznym Majątek Gize Marczak.

Pobyt w Olecku przyczynił się do nawiązania i rozwijania współpracy z Polonią w Rosji. Uczestnictwo w wielu przedsięwzięciach i spotkaniach zaowocowało wymianą doświadczeń i pomysłami. Przedstawiciele Polonii poznali pracę polskich szkół, działalność organizacji społecznych i kulturalnych na przykładzie Olecka.

Sergiusz LEOŃCZYK

Na zdjęciu kolorowej wklejki obok:

- 1) Członkowie zespołu „Czerwone Jagody” z Andrzejem Malinowskim i Jerzy Lewickim;
- 2) Romuald Łanczkowski, wicedyrektor Biura Polonijnego Kancelarii Senatu RP;
- 3) Zespół „Czerwone Jagody”;
- 4) Marina Sadykowa-Lisowska opowiada o przysmakach kuchni bazskirskiej;
- 5) Burmistrz Olecka Wacław Olszewski sadi drzewka;
- 6) Walentyna Łatypowa podpisuje swoje książki;
- 7) Podczas uroczystej Akademii.

Składam serdeczne podziękowania Burmistrzowi Olecka panu Wacławowi Olszewskiemu oraz Kierownikowi Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu Urzędu Miejskiego w Olecku pani Elżbiecie Rękawek za przyjęcie delegacji z Rosji, organizację pobytu, życzliwość i okazaną pomoc.

Sergiusz LEOŃCZYK

Wice Prezes FPNKA „Kongres Polaków w Rosji”

С 5 по 20 октября 2010 года продолжалась поездка представителей полонийных обществ с Урала и Сибири в Республику Польша. Она состоялась по приглашению бурмистра города Олецко Варминско-Мазурского воеводства господина Вацлава Ольшевского и благодаря действенной поддержке заместителя председателя Конгресса поляков России С. В. Леончика. Делегация Центра польской культуры и просвещения Республики Башкортостан (ЦПКП РБ) и ансамбль польской песни „Червоны ягоды” (г. Минусинск Красноярского края) принимали участие в мероприятиях программы „Судьбы соотечественников на Востоке”, а также в событиях, приуроченных ко Дню учителя.

В этой же школе была заложена клумба польско-башкирской дружбы, растения для которой наша делегация специально привезла из Уфы. Символично, что это событие произошло именно 11 октября, так как в Башкортостане в этот день отмечается государственный праздник – День республики.

12 октября педагоги и учащиеся начальной школы № 1 им. Г. Сенкевича в Олецко показали театрализованное

ОЛЕЦКО – НОВАЯ СТРАНИЦА

В состав делегации ЦПКП РБ вошли: В.В. Латыпова – кандидат исторических наук, заведующая сектором аппарата правительства РБ; М.О. Садыкова – председатель ЦПКП РБ, член совета Ассамблеи народов РБ; В.Л. Ибрагимов – доктор филологических наук, профессор, заведующая кафедрой общего и сравнительно-исторического языкознания БашГУ; И.В. Артюшков – доктор филологических наук, профессор, заведующий кафедрой русского языка БГПУ им. М. Акмуллы; Т.А. Абдрахманова – директор средней школы п. Октябрьский Уфимского района РБ; Г.Ш. Кульпина – директор средней школы № 100 Советского района г. Уфы; Н.Ф. Некрасова – учитель народно-прикладного искусства Национальной польской воскресной школы им. А. Пенькевича; С.Н. Сабирова – заведующая детской библиотекой № 17 г. Уфы.

Визит представителей полонии Башкортостана носил ответный характер – в мае 2010 года делегация директоров образовательных учреждений г. Олецко во главе с бурмистром В. Ольшевским посетила Дни польской культуры в РБ. Гости отметили, что в республике планомерно создаются условия и оказывается государственная поддержка всем народам для изучения родных языков и культур, а также были приятно удивлены активной деятельностью местной полонии.

Господин бурмистр Вацлав Ольшевски, начальник отдела образования, культуры и спорта администрации г. Олецко Эльжбета Ренкавек, директора учебных заведений Анджей Малиновский, Малгожата Пухальска, Янина Ренкавек, Тереса Сулима, Люцина Садовска, Мирослав Матусяк, Анна Семятыцка, Элигия Баньковска, Станислав Копыцки разработали и реализовали очень содержательную, многогранную программу нашего визита. Благодаря их стараниям, гостеприимству, постоянной опеке и вниманию с первых же минут приезда в Польшу мы чувствовали себя желанными гостями.

В первый день прошла встреча с руководством г. Олецко в лице господина бурмистра Вацлава Ольшевского, который сердечно приветствовал нас на



В ИСТОРИИ ПОЛОНИИ БАШКОРТОСТАНА

польской земле, кратко рассказал об истории г. Олецко, современной жизни и первоочередных задачах деятельности администрации города.

9 октября была организована увлекательная однодневная поездка в г. Вильнюс – столицу Литовской Республики, многие страницы истории которого неразрывно связаны с Польшей. Мы гуляли по историческому центру Вильнюса – „Старый город”, внесённому в 1994 году в Список всемирного наследия ЮНЕСКО, побывали в красивейших костелах и храмах, посетили кладбище Росса, на котором находятся могилы выдающихся деятелей польской, литовской, белорусской культуры.

11 октября в начальной школе им. Юзефа Пилсудского в Гонсках мы присутствовали на церемонии открытия мемориальной таблицы и посадки дуба памяти Станислава Дембицкого, расстрелянного в 1940 году в Харькове.

представление „Галерея образов Сенкевича”, посвященное героям произведения выдающегося писателя. Затем Н.Ф. Некрасова, учитель народно-прикладного искусства НПВШ им. А. Пенькевича, провела с учащимися этой школы урок по башкирскому орнаменту. Урок прошел успешно – дети с большим интересом и удовольствием создавали цветок курая, составляли красочные орнаментальные композиции из геометрических и растительных элементов, в конце урока даже организовали небольшую выставку из получившихся работ.

В этот же день в педагогической библиотеке состоялась встреча с работниками образования и культуры города Олецко. Пани Дорота Радевич представила сообщение на тему „Полония на Востоке”; успешно прошла презентация книги В. В. Латыповой „Поляки на Южном Урале (XVII – начало XX вв.)”. Очерки историко-культурного насле-



дия”, которая сопровождалась красочным слайд-шоу, наглядно демонстрирующим этапы формирования и развития польской диаспоры на Южном Урале. Книга очень заинтересовала всех присутствующих, они с удовольствием общались с ее автором, задавали вопросы, брали автографы.

Большой интерес у участников встречи вызвала выставка „Частичка Башкортостана в Польше”, экспонаты для которой были привезены нашей делегацией из Уфы. На выставке были представлены фотографии достопримечательностей республики, ее природных ландшафтов, национальных костюмов, блюд башкирской кухни, книги, посвященные Башкортостану, а также изделия декоративно-прикладного искусства – рушники, образцы традиционных вышивок, коврик с национальным орнаментом, резьба и роспись по дереву, курай, маленькая юрта и многие другие символы нашего региона. Все экспонаты и материалы выставки мы подарили библиотеке г. Олещко. Домашнюю атмосферу мероприятию придало чаепитие с традиционными башкирскими угощениями – чак-чаком, баурсаком, медом, которые тоже были привезены из Уфы. Открытие выставки „Частичка Башкортостана в Польше” стало поистине диалогом культур, ведь в Уфе, в детской библиотеке № 17, уже давно принимает посетителей выставка „Частичка Польши в Башкортостане”.

13 октября мы ознакомились с работой школы в Сейниках, примечательной тем, что наряду с традиционными классами в ней есть специальные классы, в которых вместе со здоровыми детьми обучаются дети-инвалиды. Мы посетили открытый урок в одном

из специальных классов начального звена, посвященный истории г. Олещко. Наш педагог Н.Ф. Некрасова провела с учащимися этой школы урок по башкирскому орнаменту, а представители делегации Центра делились опытом своей работы по преподаванию польского языка в учебных заведениях республики, по изучению истории формирования и современной жизни башкирской колонии, сохранению и возрождению польской культуры и традиций.

Вечером в городском Доме культуры Олещко прошел концерт „А благодарность наша без границ”, посвященный Дню учителя, который в Польше отмечается 14 октября. В концертной программе замечательно выступил ансамбль польской песни „Червоны ягоды” из Минусинска, исполнив польские,

русские и даже хакасские песни!

14 октября в ходе посещения школы № 2 им. Миколая Коперника г. Олещко наша делегация провела презентацию блюд башкирской кухни. Все блюда мы приготовили в школьной столовой. Каждый участник встречи смог попробовать куламу, губадию, вак-беляши, кыстыбы, салат „Башкирская красавица”, баурсак и мед. После дегустации прошел концерт, подготовленный учащимися школы. Дети вдохновенно декламировали стихотворения, исполняли песни на польском и русском языках. Очень трогательно прозвучали песни из репертуара Б. Окуджавы и стихи К. Симонова. Завершился день посещением музейной экспозиции по истории г. Олещко, открытой в профессионально-технической школе по инициативе ее директора пана Марек Гурынського.

15 октября свои двери гостеприимно распахнул перед нами детский сад г. Олещко. Посмотрев выступления ребят и красочные выставки детского творчества, мы окунулись в страну детства и мир безграничной фантазии. Особенно всем понравилась забавная инсценировка песенки „Жили у бабуся два веселых гуся”.

Далее нас ждала встреча с учителями и учениками начальной школы № 3 им. Иоанна Павла II г. Олещко. В этот день в школе проводилось торжественное мероприятие „Посвящение в первоклассники” и концерт.

А вечером мы стали участниками Бала учителей. Получился настоящий праздник с музыкой, танцами, песнями и розыгрышами. По сценарию на балу проводилась благотворительная лотерея, средства от которой организаторы решили использовать на покупку книг и учебников польского языка для Уфы и Минусинска.

17 октября день начался с посещения Университета г. Олещко – прошли встреча с ректором, показ фильма об истории создания этого учебного заведения, экскурсия по университету.

В этот же день ансамбль „Червоны ягоды” дал прекрасный концерт для жителей Ленартов, а затем мы посетили начальную школу в Юдзиках.

Вечером была организована заключительная встреча с паном В. Ольшевским, пани Э. Ренкавек, директорами учебных заведений. Она проходила на большом эмоциональном подъеме – было произнесено много теплых слов искренней признательности и благодарности в адрес наших хозяев, благодаря которым этот визит стал возможен и прошел на столь высоком уровне.

Пан В. Ольшевски, вспоминая о поездке делегации из Олещко в Башкортостан, на Дни польской культуры, еще раз отметил то серьезное впечатление, которое произвела на него и членов делегации работа Центра польской культуры и просвещения РБ при государственной поддержке со стороны руководства Башкортостана, а также министерств и ведомств. Пан Ольшевски также сказал, что, приехав в Олещко, директора школ провели среди школьников и учителей благотворительную акцию, в ходе которой каждый мог принести 1 злотый для установки в Уфимском районе РБ мемориального знака в память о находившейся на территории района польской деревне Вольдзики. Собранные средства были переданы паном В. Ольшевским ЦПКП РБ.

Поездка позволила всесторонне познакомиться с системой образования Республики Польша, ее успехами, достижениями и перспективами развития, а также с достопримечательностями и историей мазурского края. Открытые уроки литературы, искусства, русского и польского языков, концерты, круглые столы, экскурсии, мероприятия по патристическому воспитанию подрастающего поколения стали для членов нашей делегации настоящей школой традиций и мастерства.

Сейчас, когда мы вернулись домой, хочется сказать всем, кто принимал нас в Олещко, что для польской диаспоры Башкортостана сотрудничество с вашим городом имеет особое значение. Прежде всего, это восхождение к своим истокам, духовная связь с исторической родиной, новая страница в истории нашего Польского центра, открывающая возможности для еще более глубокого изучения польского языка, познания истории и культуры Польши.

Надеемся, что наше сотрудничество продолжится и в дальнейшем, инициируя интересные проекты в области образования и культуры.

**Марина САДЫКОВА,
Венера ИБРАГИМОВА**
Уфа – Олещко – Уфа

UROCYSTOŚCI ŚWIĘTA POLSKIEGO ŻOŁNIERZA W OBWODZIE ORENBURSKIM

W ramach przypadających w dniu 15 sierpnia Święta Wojska Polskiego oraz 14 sierpnia 69. rocznicy podpisania polsko-rosyjskiej umowy o formowaniu armii gen. W. Andersa, na zaproszenie Orenburskiego Kulturalno-Oświatowego Centrum „Czerwone Maki”, na związanej z formowaniem jednostek 2 KA ziemi orenburskiej przebywał w dniach 13-15.08.2010 r., zastępca Attache Obrony w Moskwie ppłk Jacek Wesołowski.

W trakcie trzydniowych uroczystości, przedstawiciel Sił Zbrojnych RP oraz towarzyszące mu delegacje „Czerwonych maków”, miejscowych władz administracyjnych, rosyjskiej oraz polonijnej młodzieży i kombatanów II wojny światowej, odwiedzili wszystkie miejsca obwodu orenburskiego, w których były dyslokowane oddziały i sztab 2 KA, a także założoną w 1902 r. przez polskich przesiedleńców z okręgu Nikołajewskiego na Ukrainie wieś Brailowka (rejon akbulacki).

W dniu 13 sierpnia, na zbiorowych mogiłach polskich żołnierzy, którzy zmarli naturalną śmiercią w obozie polowym w rejonie leśniczówki Szyrokowskoje oraz szpitalu wojskowym w m. Kołtubanowka, w czasie mityngów z udziałem miejscowych władz, kierownictwa szkoły w Kołtubanowce, młodzieży szkolnej, nauczycieli i mieszkańców wsi oraz kombatanów, zostały złożone wieńce i zapalone znicze. Przewodnicząca „Czerwonych maków”, pani Wanda Seliwanowska, przedstawiła także informację historyczną nt. formowania się armii gen. Andersa oraz przytoczyła fragmenty przekazów mieszkańców Kołtubanowki, będących naoczniymi świadkami tamtych czasów i mających bezpośredni kontakt z Polakami przybywającymi z różnych stron b. ZSRR do tworzącego się 2 KA.

Po zakończeniu uroczystości, na zaproszenie władz Kołtubanowki, uczestnicy mityngów mieli okazję dla zapoznania się ze zbiorami muzeum Boru Buzułuckiego. Natomiast wieczorem, odpoczywająca w Kołtubanowce młodzież z letniego obozu zorganizowała koncert z okazji Dnia Wojska Polskiego, w którym wzięli udział mieszkańcy wsi, miejscowe władze oraz kombatanaci II wojny światowej. W czasie koncertu można było usłyszeć m.in. pięknie wykonane przez laureatów wielu międzynarodowych konkursów fortepianowych Lubę i Artiomą z Orską utwory F. Chopina.

W dniu 14 sierpnia ppłk J. Wesołowski w towarzystwie przedstawicieli „Czerwonych maków”, młodzieży i pedagogów z obozu oraz kombatanów zapoznali się z ekspozycją Muzeum Krajoznawczego z Buzułuku, poświęconą formowaniu się armii gen. W. Andersa, którą we współpracy z kierownictwem placówki przygotowała Pani W. Seliwanowska. Po obejrzeniu ekspozycji, uczestnicy obchodów Dnia Wojska Polskiego odwiedzili budynek Sztabu i koszar 2 KA w m. Buzułuk oraz złożyli na miejscowym cmentarzu wieńiec i zapalili znicze na zbiorowej mogile żołnierzy armii gen. Andersa.

W tym samym dniu, przy pomniku zmarłych żołnierzy 6 DP i pułku rezerwowego 2 KA, znajdującym się na poligonie wojskowym w m. Tockoje-2, odbyła się uroczystość złożenia wieńców i zapalenia zniczy. Jej uczestnicy, w tym także żołnierze i przedstawiciel dowództwa 21 Samodzielnej Brygady Zmechanizowanej oddali hołd żołnierzom armii gen. W. Andersa, a Pani W. Seliwanowska zapoznała wszystkich z historią tego miejsca oraz szlakiem bojowym 2 KA, szczególnie podkreślając udział korpusu w bitwach pod Monte Casino, Ankoną i Bolonią oraz ich wpływ na działania aliantów na Płw. Apenińskim.

To właśnie żołnierze utworzonej na tych terenach Armii Polskiej staną się kadraj 2. Korpusu Polskiego.

W dniu 15 sierpnia, uczestnicy cyklu uroczystości z okazji Dnia Wojska Polskiego, na zaproszenie władz m. Akbulak zapoznali się z ekspozycją miejscowego muzeum etnograficznego, m.in. poświęconą polskiej społeczności zamieszkującej rejon akbulacki oraz wysłuchali koncertu zespołu pieśni i tańca, działającego przy Urzędzie Miasta w Akbulaku. Ppłk J. Wesołowski miał również okazję poznać Polaków pochodzących z założonej przez polskich imigrantów wsi Brailowka, w tym kombatanę 1 Armii WP Pana Stanisława Chuchrowskiego. Po przybyciu do Brailowki, na miejscu byłego cmentarza złożono wieńce przy pomniku upamiętniającym mieszkańców wsi oraz zapalono znicze.

W czasie cyklu uroczystości w miejscach związanych z 2 KA, na uwagę zasługiwało zaangażowanie przedstawicieli Orenburskiego Kulturalno-Oświatowego Centrum „Czerwone Maki”, rejonowych władz oraz kierownictwa obozu letniego, w tym jego dyrektora Nikołaja Aleksandrowicza Kriwoszczapowa, w przygotowanie obchodów Dnia Wojska Polskiego oraz ich działania na rzecz opieki nad miejscami pochówku żołnierzy armii gen. W. Andersa i zachowania pamięci o pozytywnych aspektach wspólnej polsko-rosyjskiej historii związanej z wydarzeniami tamtego okresu wśród rosyjskiej młodzieży.

*Zastępca Attache Obrony w Moskwie ppłk
Jacek WESOŁOWSKI*

Warszawa, 8.10.2010 r.

Orenburskie Obwodowe Kulturalno-Oświatowe
Centrum "Czerwone Maki"
460021 Orenburg - 21 a/A 733
Rosja

Спасибо!

Z wielką satysfakcją i ogromną przyjemnością odnotowujemy fakt nawiązania współpracy między Polską z rosyjskiego Orenburga i Centralną Biblioteką Wojskową im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie, w ramach projektu dokumentowania i upamiętniania tragicznych losów żołnierza polskiego, której efektem było uroczyste otwarcie 7 września 2010 roku w gmachu Biblioteki wystawy „Szlakiem Generała Andersa - z Rosji na Monte Cassino - Orenburg VIII 1941 - II 1942”.

Wystawa przygotowana przez Orenburskie Obwodowe Kulturalno-Oświatowe Centrum "Czerwone Maki" przy współudziale Centralnej Biblioteki Wojskowej, prezentuje trudny proces tworzenia polskiej armii w ZSRR po zawarciu porozumienia w tej sprawie między emigracyjnym rządem Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie i władzami radzieckimi.

Unikalne fotografie, niepublikowane wcześniej dokumenty, udostępnione z prywatnych archiwów, pokazują w jak niesprzyjających i pionierskich warunkach przyszło żyć oraz przygotowywać się do walki polskim żołnierzom.

Poza dokumentami historycznymi, na wystawie zaprezentowano również relacje ze spotkań z Rosjanami - świadkami polskiej historii, dokumentację miejsc pamięci, cmentarzy i pojedynczych grobów, gdzie spoczęli ci, którzy do wojska dotarli zbyt chorzy i osabieni po pobycie w radzieckich więzieniach i łagrach oraz publikacje o gen. Władysławie Andersie i losach żołnierzy polskich na terenach byłego ZSRR, znajdujące się w zbiorach Centralnej Biblioteki Wojskowej.

Wyrażam wielkie uznanie dla wysiłków orenburskiej Polonii i jej aktywności, a za owocną współpracę składam Orenburskiemu Obwodowemu Kulturalno-Oświatowemu Centrum „Czerwone Maki” serdeczne podziękowania.

DYREKTOR
CENTRALNEJ BIBLIOTEKI WOJSKOWEJ
im. Marszałka Józefa Piłsudskiego
Aleksandra SKRABACZ
dr hab. Aleksandra SKRABACZ

Miałem zaszczyt być zaproszony jako wykładowca języka polskiego przez Panią Wandę Selewanowską organizatorkę Letniej Szkoły Języka Polskiego i Kultury w osiedlu Partyzanckie Buzuluńskiego rejonu Orenburskiego województwa. Nasza szkoła rozmieściła się w Letnim Obozie „Perła” w pięknym Buzulućkim borze niedaleko wsi Kołtubanowka, która była miejscem gdzie stacjonował obóz Wojska Polskiego, który organizował generał W. Anders na terenie ZSRR. W program Letniej Szkoły Języka Polskiego i Kultury wchodziły zajęcia z języka polskiego i kultury na których młodzież poznawała mowę ojczystą, obyczaje i kulturę polską; warsztaty na których odbywały się zajęcia plastyczne, choreograficzne i muzyczne. Były organizowane również wycieczki do muzeum w Kołtubance i Buzulućku, były organizowane dyskoteki: gry i zabawy ruchowe. Zajęcia z języka polskiego odbywały się w sposób aktywny i praktyczny.

Na przykład była inscenizacja dożynek. Obchodziliśmy też święto żołnierza polskiego, podczas którego zostały złożone kwiaty i znicze na grobach żołnierzy polskich i na pomnikach w Kołtubance, Leśnictwie Szyrokowskom i Tocku. Obchody trwały dwa dni.

Przygotowaliśmy też na Święto Żołnierza Polskiego Akademię, w przygotowaniu Akademii powstały trudności, gdyż w rejonie nie można było dostać odpowiednich instrumentów: pianina i akordeonu, gdyż pianino w miejscu gdzie była nasza szkoła było rozstrojone i zapadały się klawisze, a akor-

NIEZAPOMNIANE WRAŻENIA Z OBOZU LETNIEGO

deon przywieźli dziurawy. Żeby mogła się odbyć Akademia Artiom Nikitienko lat 16 z swoim kolegą sami wyremontowali i nastroili pianino a Taras Miniajew zadzwonił do swojej babci w Orenburgu, która przywiozła jego własny akordeon i wszystko dlatego żeby mogła odbyć się Akademia. Podczas Akademii były zaprezentowane pieśni w języku rosyjskim i polskim „Hej sokoły”, „W poniedziałek rano” i inne. Przyjechali do nas na uroczystości Pan Jacek Wesołowski, zastępca wojskowego attasze z Ambasady RP z Moskwy i N. Nikołaiew weteran II Wojny Światowej, który przeszedł z Wojskiem Polskim spod Lenino aż do Berlina.

Uważam, że Letnia Szkoła Języka Polskiego i Kultury była dobrą szkołą historii, gdyż dzieci naocznie zobaczyli gdzie formowała się Armia polska, zobaczyły na własne oczy koszary wojskowe i budynek dowództwa Armii generała W. Andersa i pogłębiły wiedzę o Polsce Uczniowie chętnie uczestniczyli w zajęciach języka polskiego, dodatkowo w wolnych chwilach po drodze na plażę lub w chwilach wolnego czasu dzieci podchodziły do mnie z prośbą żeby im opowiedzieć o Polsce, miastach i ich historii.

Niektóre dzieci po ukończeniu szkoły zamierzają podjąć studia w Polsce. Moim zdaniem, takich szkół na terenie Rosji powinno w przyszłości być więcej, gdyż nie wszyscy

chętni mogą obecnie w nich brać udział. Ja tak utalentowanej młodzieży nie widziałem „dzieci geniusze, takie jak Artiom Nikitienko lat 16, Luba Kirijewa lat 12 grają na fortepianie i potrafią sobie wyremontować i nastroić instrument, sami komponują utwory muzyczne. Laureaci międzynarodowych konkursów w Nowym Jorku, Bułgarii, Włoszech i wielu rosyjskich miastach. Ich marzeniem jest wystąpić na ziemi swoich przodków.

Zżyłem się ze swoimi podopiecznymi, że aż szkoda było wyjeżdżać.

Pani Wanda Selewanowska jest wspólną organizatorką i jej osiągnięciem jest to, że mogła zebrać tak utalentowaną młodzież w jednym miejscu, którzy tak pięknie grają, śpiewają, tańczą, rysują i i pilnie uczą się języka polskiego. Nie można nie wspomnieć choreografa, kierowniczkę grupy tanecznej studium „Mały Kraj” Panią Świetlanę Oskina, której taneczna grupa zagrzewała publiczność aż do kipienia. Przebywanie z tak utalentowaną młodzieżą pozostanie mi na długie lata w pamięci.

Jan ZEMBRZUSKI,
wykładowca języka polskiego,
Prezes Kurskiego Związku
Polskiej Kultury
„Wspólnota Polska” w Kursku

Fotoreportaż z obozu młodzieżowego
patrz we wkładce w środku po lewej stronie.

„ПОЛЬСКАЯ ОСЕНЬ” В ЕКАТЕРИНБУРГЕ



По приглашению польского общества „Полярос” 23 октября наша вокальная группа „Краковянка” из г. Абакана выехала на фестиваль „Польская осень в Екатеринбурге”.

Город встретил нас солнечным, теплым днем. Была организована небольшая экскурсия по городу и за город, а вечером состоялась презентация всех вокальных ансамблей, приехавших на фестиваль из разных городов. Это такие коллективы, как „Baški”

из Москвы, „Польские квіаты” из Ярославля, „Stokrotki” из Ялуторовска Тюменской области, „Srotkanie” из Томска, „Fa-lia” из Перми. И, конечно же, хозяйка фестиваля представили гостям молодежную вокальную группу „Kasia-Katarzyna” под руководством председателя польской организации „Полярос” в Екатеринбурге Марины Лукас.

Президент польского общества „Latarnik” из Тюмени Сергей Филь покориł всех слушателей исполнением песни „Ta ostatnia” ▶



„ПОЛЬСКАЯ ОСЕНЬ” В ЕКАТЕРИНБУРГЕ

niedziela”. Кроме того он представил зрителям свою новую книгу „Гуманитарные арабски о польском и русском наследии”. Книга эта была издана накануне юбилея автора – его 50-летия. Содержит статьи по истории пребывания поляков в Тюмени и Тобольске, исследования языка польской диаспоры в Тюменской области, рецензии и переводы польской поэзии, сценарии и программы. В конце вечера автор подарил каждому коллективу свою новую книгу с автографом.



24 октября состоялся гала-концерт фестиваля „Польская осень в Екатеринбурге”. Вокальные группы исполняли польские народные, патриотические и эстрадные песни. Концерт длился два с половиной часа, но мы не устали. Все прошло на одном дыхании, было очень интересно прослушать всех, радоваться, сопереживать, „болеть” друг за друга.

Чувствовалось, что все участники любят петь, танцевать, любят культуру своего народа.

Наша группа „Краковянка” под аккомпанемент Владислава Глушкова (баян) и Екатерины Панариной (скрипка) исполнила шесть народных польских песен. Зал очень тепло поддерживал и аплодировал нам. В заключении концерта все коллективы вышли на сцену и пели попурри из польских песен. Как же нам было легко и радостно при общении с такими замечательными людьми из польских обществ разных городов России.

Надеемся на дальнейшие творческие встречи со всеми коллективами и выражаем благодарность организаторам – обществу „Полярос”, Уральской Академии Государственной Службы (г. Екатеринбург), Детской Школе Искусств № 4 (г. Екатеринбург), а также Сенату Республики Польша и лично его председателю Богдану Боруевичу, поддержавшему проведение этого фестиваля.

Елена ВЛАДИМИРОВА,
руководитель вокальной группы
„Краковянка”, г. Абакан

Корни

В июне 2010 года исполнилось 180 лет со дня основания села Сабинского Шушенской волости (ныне на территории Бейского района Республики Хакасия). В ней родились моя бабушка Юлия Юльяновна Кипко, мой дед Поминов Андрей Стефанович, прадед Поминов Стефан Ионович и моя мама Поминова Евдокия Андреевна. Больше всего с детства меня интересовал польский корень моей бабушки Юлии. Как её отец – поляк Юльян из Радомского воеводства в Польше оказался в хакасских степях?

ТАНСКИХ ИОСИФ (КИПКЕ ЮЛЬЯН) – МОЙ ПРАДЕД

По семейной легенде (рассказ внука прадеда – военного хирурга Михаила Васильевича Кипке) мой прадед Танских Иосиф был студентом юридического факультета Варшавского университета, в 18-летнем возрасте участвовал в Польском восстании. Он был единственным сыном у панов (помещиков?) из Радомского воеводства. Его родители лишили всего имущества из-за политической деятельности сына. После подавления восстания польский повстанец Иосиф Танских сидел в тюрьме Петропавловской крепости 1 год, где его должны были повесить. Но, приняв документы умершего в камере друга Юльяна Кипке 1842 г.р., мой прадед избежал повешения. К этому другу приходила с передачей сестра, прадед вышел к ней навстречу вместо брата, но она его не выдала. Иосиф Танских под чужим именем отбыл 7 лет каторги в Абазе, где делал чугунные гири к весам и работал в шахте с кайлом.

После каторги прадед поселился в селе Сабинском, расположенном в 18 км от станицы Означенное (год основания 1717, ныне г. Саяногорск), женился на сибирячке Анастасии Васильевне Касаткиной, и было у них 7 детей и 34 внука.

В Сабинском прадед Иосиф-Юльян еще раз исправил свою фамилию – из немецкой Кипке на украинскую Кипко.

В период 1897-1900 гг. из Шуши к прадеду на улицу Цыганская (ныне Первомайская 28) приехал В.И. Ленин. Старшая дочь Юльяна Таня накрывала на стол и слышала, что они спорили о Столыбине. Юльян к тому времени уже стал мастером по изготовлению ружей и наганов. Ремонтировать ружья охотники к нему ездили даже из Тувы. Ленин интересовался производством оружия, т.к. уже в те годы планировал вооруженное восстание.

У Юльяна Осиповича Кипко с супругой Настенькой было 7 детей: – 3 сына: Андрей, Василий и Георгий (Егор) и 4 дочери: Татьяна, Нина, Юлия-Ульяна и Феоктиста.

7 внуков Юльяна и Настеньки: Д.Г. Кипко – военный хирург, П.Г. Кипко – танкист, С.В. Кипко – стрелок, Н.В. Кипко – стрелок, А.И. Семенов – десантник, П.Т. Панин – санитар (медбрат) и И.Т. Панин – стрелок в танке, погибли в Великую Отечественную войну, защищая Отечество от фашистских захватчиков.

Жители деревни Сабинка ошибочно полагали, что у поляка-кузнеца Юльяна было только четверо детей. Старшая дочь Татьяна вышла замуж за Панина Т.М. и уехала после войны на север Хакасии, в деревню Ербинская, а дочери Юля (в браке Поминова) и Нина (в браке Семенова), нарожав детей в родной Сабинке, опасаясь ссылки в Артемовские рудники Курагинского района в ходе коллективизации, уехали в начале 1930-х г. за 70 км от родного гнезда по другую сторону Енисея и обосновались в деревне Мигна Ермаковского района, т.е. на самом юге Красноярского края.

В наш век интернета трудно избежать соблазна воспользоваться поисковиками при изучении своих корней. Но нет там ничего про Танских из Радомского воеводства в Польше. Мелькнет на бескрайних страницах интернета польский писатель Игнатий Танский (1761-1805), детская писательница Клементина Танская (1798-1845), да ещё очень часто всплывает родовое дерево гения русской словесности Н.В. Гоголя (1809-1852). Дед Н.В. Гоголя по отцу Афанасий Демьянович Гоголь-Яновский был женат на Татьяне Лизогуб-Танских. Возможно, корни рода Юльяна-Иосифа переплетаются с корнями его литературного величества?



Кто же такая Татьяна Лизогуб с еще одной фамилией, уже знакомой, – Танских? Выяснилось, что у родителя ее матери Василия Михайловича Танских в браке с Анной Степановной Забелло была единственная дочь Галина Васильевна (Ганна). Ганна осталась вдовой с 4 детьми, а во 2-м браке в 1742 г. с Семеном Лизогубом у нее родилась дочь Таня, ставшая бабушкой Н.В. Гоголя. У Василия Михайловича Танских был брат Антон Михайлович. От ветви Антона пошел наш род? Маловероятно, т.к. в 1711 г. 23 сентября половина Украины по Андрусовскому миру отошла полякам, а руководил переселением малороссиян с одного берега Днепра на другой именно Василий Танских, и он никак не мог бы допустить, чтобы брат остался на польской стороне.

В знак уважения к Н.В. Гоголю, как к нашему возможно кровному родственнику на 9-10 колене по поляку Юльяну, я хочу привести на страницах нашей родословной его последние в жизни слова: ...как поступить, чтобы признательно, благодарно, вечно помнить в сердце полученный урок?... и его последние слова в Авторской исповеди: ...Я не знаю выше подвига, как подать руку изнемогшему духом (1847 г.).

Главным же наказом моего прадеда Юльяна к детям, внукам и правнукам было следующее: „Учитесь всё делать своими руками. Овладевайте ремеслами!”

Я пытаюсь разобраться в исторических событиях, происходивших на моей исторической прапрапогодине в Царстве Польском (1815-1874 гг.), ранее в Речи Посполитой (1569-1795), еще ранее в Королевстве Польском (1295-1569). В королевстве Польском было 8 воеводств: Калишское, Мазовецкое (в нем Радом), Плоцкое, Августовское, Подляское, Сандомирское, Люблинское, Краковское. В 1844 г. старинные исторические воеводства были преобразованы в 5 губерний :



Варшавскую, Радомскую, Люблинскую, Плоцкую, Модлинскую.

Первые упоминания фамилии Танских относятся ко временам Петра I. Это Несвижский архив Радзивиллов в Вильнюсе. 1694-1698 гг. (Дело № 1498 и 2173. Кристина Танская, урожденная Добросоловская, о передаче в залог земель Юрию Селезневскому).

Упомянется в интернете ксендз Танский Бернард (род. в 1820 г) и 3 его брата – Войцех, Флориан и Франтишек. Окончание фамилии не совпадает с Юльяновской, но теоретически можно предположить, что у отца Юльяна в начале 19 века были родные или двоюродные братья и среди их потомков можно бы поискать упоминание о нашем прапрадеде Иосифе (Осип – русская транскрипция).

1-м летописцем рода Танских-Кипке была Катерина Георгиевна Кузьмина. Она составила альбом фотографий с письменными комментариями к фото. 2-м летописцем был Иван Андреевич Поминов. Он составил 1 страницу текста „Родственники” и в Москве в 1953 г. организовал знакомство кровных родственников. 3-й летописец – Галина Николаевна Дмитриева составила 10 страниц – таблиц.

Я, Людмила Борисовна Осипова, – 4-й летописец рода Танских-Кипко.

Хватит ли моей жизни, чтобы новее подробности жизни Юльяна? Сколько еще исторических книг, документов и архивных дел нужно прочитать мне, чтобы лучше узнать историю Польского воспитания? Сколько родственников ещё нужно опросить, чтобы написать историю жизни прадеда? За 2 года я написала родовое дерево Юльяна, но увлеклась подсчетом потомков. Знаю даже, что в 2009 году родилось 14 потомков Юльяна и Настеньки.

Я бесконечно уважаю своего прадеда за то, что он жил своим трудом. Он рабо-

тал слесарем, кузнецом, даже делал ружья. За один гвоздь (штырь?) хакасы давали семь овец, за ружье – несколько коней.

Образно говоря, мой любимый прадед революционно изменил отношение к женщине в семье. Прадед не пил, ласково обращался с женой и детьми, до глубокой старости называл свою жену Настенька и уж конечно никогда не поднимал на нее руку. Со слов моей бабушки Юлии известна одна его застольная шутка: „Всех смеганой поизмажет”.

Какое наследство получила я от прадеда? Не фамильные бриллианты, не дом, не участок земли, но правильное строение речи. Несмотря на то, что моя бабушка полька Юлиа Кипко знала только две буквы Ю и К, но её устная речь была унаследована от образованного отца, и моя мама Евдокия Поминова с детства слышала правильную речь. Теперь-то я понимаю, почему у меня никогда не было проблем с русским языком.

Александра Васильевна Мещерякова (внучка Юльяна) рассказала, что детям политических ссыльных власти запрещали учить своих детей грамоте. Но мой прадед тайно учил своих трех сыновей, потом он возил их в Шушь, и там они экстерном сдавали экзамены за 4 класса. Возможно, что именно тогда и потребовала жизнь смены одной буквы в окончании фамилии прадеда. Андрей, Василий и Георгий Кипке, как дети политического преступника, не могли получить документ о школьном образовании, а детям слесаря Кипко препятствий на пути к грамотности не было.

... Иногда мне кажется, что история – это девица, сидящая в темнице – в архиве. Выпустить девицу из темницы может только энтузиаст, работающий с архивными документами.

К сожалению, среди кровных родственников нет тяги к единению, есть только боязнь наездов бесчисленной родни. Пора думать и о культуре безалкогольного застолья, и о культуре песенного общения. Я мечтаю, чтобы потомки Юльяна Кипке-Танских в последние выходные июля привозили своих детей в Сабинку, чтобы показать им дома, в которых жили Юльян и его дети, памятник погибшим в Великой Отечественной войне жителям села. Ушли на войну 3 сотни сельских парней, а вернулись сто. Ужасная статистика! Хотя бы раз в жизни хорошо бы потомкам и зайти на Сабинское кладбище, где покоится Юльян в окружении 3-х его сыновей, чтобы поклониться их праху.

У Н.В. Гоголя есть такая мысль: человек жив, пока жива в сердцах людей память о нем. Пусть будет жива на Бейской земле светлая память о польском повстанце Иосифе Танских – Юльяне Кипке.

**Людмила ОСИПОВА,
г. Новосибирск**

На снимках: Юльян Осипович Кипко (Танских) 1842-1918 г.; Супруга Юльяна Анастасия Васильевна 1856-1939 г.

OPOWIADANIA WARSZAWSKIE

Opowiadania te są zapisem szczególnego doświadczenia, jakim jest opieka nad osobą z chorobą Alzheimera, Zapis ten nie ogranicza się jedynie do notowania rozpaczliwej i monotonnej codzienności, ale pokazuje, że w procesie pograżania się chorego we własnym świecie jest coś pięknego i niepowtarzalnego – coś, co może wzbogacić życie opiekuna i wynagrodzić mu jego trud. Opowiadania, które stanowią załączek planowanej przez autora większej całości, wpisują się w pejzaż Warszawy, zawierają odniesienia do znanych warszawskich miejsc, takich, jak: ulica Chmielna, Park Ujazdowski, Cmentarz na Powązkach...

MATKA I SYN

Październik 2010.

Po przebudzeniu siada na łóżku, siada i nie wie, co robić dalej. Nie wstaje, nie idzie w wiadomym kierunku. Zatrzymuje się na samym początku drogi, którą ma do przebycia każdego dnia. Wchodzi zatem do Jej pokoju, podnosi Ją, prowadzi do łazienki. To ja sięgam po papier toaletowy, bo Ona od dawna już nie wie, do czego on służy, to ja myję Jej ręce. A potem: Mamo, śniadanie! Mamo, obiad! Karmię Ją. O Boże, jak Ty jesz! Masz tu lekarstwo, połykaj, połykaj, nie rozgryzaj! O Jezu, znowu rozgryzła! Chodź, idziemy zrobić siusiu! Muszę Ci zmienić pampersa! Wieczorem znowu jesteśmy w łazience, gdzie trzeba pozostać trochę dłużej, bo wchodzenie do wanny i wychodzenie z niej zamieniło się w dwie odrębne dyscypliny sportowe, uprawiane przez nas w duecie.

Przeprowadziłem się do Niej na początku 2008 roku, kiedy już chorowała. Wtedy jeszcze mówiła pełnymi zdaniami, dziś milczy lub wypowiada jakieś pojedyncze, tajemnicze słowa, które nie wiadomo, do czego się odnoszą. Wtedy samodzielnie korzystała z toalety, dziś udaje się tam wraz ze mną. Wtedy chodziła na dalekie spacerki, dziś męczy się po przejściu paru kroków. Wtedy tańczyła pośrodku pokoju, obracając się dookoła, dziś jest ociężała i niepewnie stawia nogi. Porównywanie tego, co było wtedy, czy choćby rok później, z tym, co jest teraz, przepelnia mnie smutkiem. Smutno mi, kiedy widzę, jak Jej umysł pograża się coraz głębiej i głębiej. Przypomina tonący powoli statek, którego już nic nie może uratować.

Ale jakakolwiek jest ta egzystencja mojej Matki, przecież mogę Ją dotknąć, objąć, pogłaskać po siwej główce. Dopóki Ona żyje, żyje nasza wspólna przeszłość, bo historia – moja i Jej – która rozpoczęła się pięćdziesiąt lat temu, wciąż trwa. Ja nie jestem opiekunem z urzędu, jestem synem. Patrząc na Nią, widzę nie tylko starą, bezradną kobietę, lecz mam też przed oczami wszystkie Jej wcześniejsze wcielenia: pięknej dziewczyny, młodej mamusi... Czułe sceny, jak pochyla się nade mną, jak mnie przytula, jak poprawia mi ubranko, wciąż rozgrywiają się na kilku starych fotografiach. To nieprawda, że przeszłości nie ma. Ona istnieje! Tutaj właśnie, gdzie mieszkalem z Nią jako dziecko, odnalazłem utraczony czas dzieciństwa. W tym starym mieszkaniu, wśród przedmiotów łączących minione lata z dniem dzisiejszym wspominam przeszłość, która pozwala mi to wszystko wytrzymać. Wspominam także dzieciństwo i młodość Mamy. Odkąd ma chorą pamięć i nie może opowiedzieć żadnej swojej historii, Jej wspomnienia znalazły przystań w mojej pamięci. Opowiadałem więc jakby za Nią: o wyprawie po chleb w czasie Powstania Warszawskiego, o potańcówkach na Sandomierskiej i o tym, jak Lilek kupił Jej balon, a Julek przekuł go szpilką i powiedział: „Kupię Ci inny, ładniejszy”.

Dwa lata temu, pewnej nocy zaskoczyła mnie pytaniem, na które odpowiedzieć mógłby tylko poeta: „Co wiatr powiedział?”. Zapisalem wtedy w moim dzienniczku: „No tak, ja teraz żyję w świecie poezji, choć niełatwe to życie”. Jeżeli

wówczas było niełatwe, to jakiego określenia trzeba by użyć dzisiaj? Nie ma co ukrywać: w starym, zapuszczonym mieszkaniu, pośród pamiątkowych rupieci rozgrywa się dramat. Próbuje uciec przed rozpaczą, lecz ona mnie jednak dopada. Są chwile, kiedy nie panuje nad sobą, wściekam się, krzyczę... Nie powinienem tego robić!

Nieraz z sąsiedniego pokoju dobiega płacz, nieraz śmiech i „la, la, la”. Nie wiem, skąd w naszym życiu bierze się radość, ale skądś się bierze, a ja dokładam starań, wynajdując dla nas coraz to nowe rozrywki, by tej radości było jeszcze więcej. Statek sobie tonie, ale my nie przerywamy zabawy. Kiedy była bardziej sprawna, nie żałowałem pieniędzy na bilety do opery, a jeszcze częściej chodziliśmy do filharmonii – widocznej z naszych okien. Na pewnym koncercie, którego datę skrętnie zanotowałem, była ubrana w białą bluzkę, przyslaną z Ameryki przez Julka, a pod szyją miała dziewiętnastowieczną kameę, którą kilka lat wcześniej dostała ode mnie w prezencie. Orkiestra grała przedwojenne tanga. Jedynie serce matki, uczuciem zawsze tchnie...

Zeszłego lata wyjechaliśmy na dziesięć dni do Janowca. Byliśmy w Kazimierzu. Mama pływała statkiem po Wiśle. – Dobrze się czujesz? – spytałem, kiedy już znaleźliśmy się na pokładzie. Nic mi nie odpowiedziała, ale na Jej twarzy dostrzegłem zadowolenie i błogość, które i dziś mogę zobaczyć, bo nakręciłem wtedy krótki film. W tamte wakacje ostatecznie pogodziłem się z myślą, że nie wyjedziemy razem do Francji, do której tak bardzo chciałem Ją zabrać, bo była krajem Jej dzieciństwa. Janowiec musiał nam więc zastąpić Corbeil-Essonnes, gdzie mieszkała z rodzicami przez pierwsze sześć lat życia, zaś Kazimierz Dolny zrekompensować nieobecność w Paryżu, wspomnianym przez Nią często przed chorobą, bo jako dziecko jeździła tam z panią Chevalier, rozpieszczającą małą Polkę na wszystkie sposoby. Wisła musiała odegrać rolę Sekwany, a naszym Wersalem był zrujnowany zamek Firlejów. Ponieważ udało się tam Mamę jako przetransportować, mogła Ona przejść triumfalnie po dziedzińcu w wypożyczonym płaszczu królewskim i tekturowej koronie. Kostium ów sprawił, że podbiegli do nas jacyś ludzie, nisko się Mamie kłaniali, tytułując Ją królową Boną. Była tym rozbawiona. W przeddzień wyjazdu poszliśmy na ulicę Kościelną, by jeszcze raz spojrzeć na zamek. Patrząc w górę, Mama powiedziała: „Jaki piękny dom!”. Tak, Mamo – pomyślałem sobie – istotnie piękny! Mieszkała w nim kiedyś wielcy panowie. Ale ich czas przeminął, a Twój czas nie przeminął. Jeszcze nie!!!

W tym roku o żadnym wakacyjnym wyjeździe nie było już mowy. Nawet pójście do Ogrodu Saskiego, oddalonego od nas nie więcej niż o pięćset metrów, okazywało się dla Niej zbyt trudne. Musiały nam zatem wystarczyć spacerki po Chmielnej, która stała się dla nas ogrodem: Ogrodem Saskim, Ogrodem Łazienkowskim, Ogrodem Luksemburskim...

Kiedy jest ładna pogoda, wołam do Niej: „Idziemy na Chmielną”. Nie protestuje, chyba nawet chce wyjść. Otwieram jedną szafę i drugą, wybieram sukienkę, zastanawiam się, jakie korale będą do niej pasować, jaka broszka? O, ta będzie dobra! Ciskam w kąk poplamioną koszulę nocną. Wreszcie wychodzimy. Porusza się z wielkim trudem, ale nie ma laseczki. Ja jestem Jej laseczką i balkonikiem. Idziemy wolniutko Pasażem Wiecha, gdzie wszystko Ją interesuje: wystawy, ludzie, zwierzęta. Na widok małych dzieci przystaje w zachwycie. Czasem jakaś młoda mama odwdzięczy się Jej za to uśmiechem. Nie dochodząc do Złotej, musimy odpocząć. Następny przystanek wypada przy wmurowanej w trotuar mosiężnej tablicy ze słowami Romana Polańskiego: „Nic nie jest dla mnie zbyt szokujące”. Mama długo patrzy na tablicę, ale odczytać jej nie potrafi. A jeszcze rok temu odczytywała uliczne napisy. Ruszamy w dalszą drogę. Mijamy optyka. Widać z daleka, jak Czarny Roman coś mówi na środku ulicy. Jesteśmy na Chmielnej...

CHMIELNA

20 IX 2010.

Ulica Chmielna

Chmielna jest całym naszym światem, a królem tej ulicy jest szalony Czarny Roman, który ma dziś długą perorę do mojej Matki: o śmierci i kresie świadomości. Kloszardka też peroruje, ale ciszej i mniej filozoficznie. Młody kelner wybiega na chwilę z restauracji do sklepu spożywczego. Po papierosy? Do tego samego sklepu wchodzi również Roman – po morelę (pewnie dostaje ją za darmo), którą je później, stojąc na tle wystawy z ekskluzywną bielizną. Wciąż gada i zaczepia ludzi. Naprzeciwko nas siedzi Arab w średnim wieku i czyta arabską gazetę. Daje Marianowi dwa złote... Ot, ŻYCIE!



WAGA

1 V 2008.

Park Ujazdowski

– Zapraszam – odzywa się starszy pan. Stoimy niezdecydowani przed zabytkową wagą w Parku Ujazdowskim. Ustawiono ją tutaj w roku 1912. Jest stara, ale bardzo dokładna. Na metalowej tabliczce, za którą ktoś wetknął obrazek z podobizną Ojca Pio, można przeczytać: „Lekarska waga osobowa zalegalizowana przez Urząd Wąg, Miar i Jakości. Za zważenie 2 złote.” Waga ma formę fotela, wystarczy na nim usiąść... – No, zapraszam – powtarza starszy pan, który siedzi przy wadze, wewnątrz ciasnej budki – otwartej na oścież w ten świąteczny dzień. Nie ma się nad czym zastanawiać! – Mamo, siadaj! – mówię i zdejmuję z Niej szary płaszczyk, który wisząc na metalowym haczyku, pokazuje metkę z napisem: „Moda Polska”.

Mama bez większego trudu wchodzi na wagę. Rozpoczyna się rytuał ważenia.

Starszy pan znajduje czas, by nam opowiedzieć frapującą historię starej wagi. Była prezentowana na Wystawie Światowej w Paryżu, a stamtąd przewieziona do wspaniałej, secesyjnej łazienki w warszawskim mieszkaniu Wiktorii Kaweckiej. Ustawiona pomiędzy wanną a kompletem toaletowym ze szczerego złota, mimo że tak niepozorna, stała się tronem, na którym każdego dnia zasiadała królowa operetki. Ile ważyła? Choć ten sekret zabrała do grobu, można się domyślić, że niemało. Na jej fotografii, wykonanej około roku 1900 w atelier Maurycego Puscha przy ulicy Miodowej 1, widać tęgą kobietę, obwieszoną perłami jak indyjski maharadża. Bransoleta w kształcie węży, umieszczona nad łokciem prawej ręki, bo to nie był zwykły strój, ale kreacja sceniczna, wprost wrzyna się w tłuste ciało. Kiedy weszła gwiazda Lucyny Messal, korpulentna Kawusia, nie mogąc ścierpieć młodszej i szczuplejszej rywalki, opuściła Warszawę i wyjechała do Sankt-Petersburga... A waga? Waga została sprzedana. Kupiła ją przedsiębiorcza pani Matysiakowa i umieściła tutaj, w tym pięknym parku. Odtąd każdy za niewielką opłatą mógł zasiąść na tronie królowej. Jestem pewny, że jako dziecko zasiadałem na nim co najmniej

kilka razy. Tylko nie miałem pojęcia, że to był tron. Szkoda, bo urzeżały mnie wtedy takie rzeczy.

Starszy pan sięga po żółty kartonik, opatrzony datą i wybija na nim liczbę oznaczającą ciężar Mamy: 64 kilogramy. Już wie, ile Mama waży, ale jeszcze chce Jej wydrzeć inny sekret. – A który pani jest rocznik? Wszelkie pytania Ją demaskują, odsłaniają chorobę, ale to pytanie akurat nie. – Tysiąc dziewięćset dwudziesty dziewiąty – odpowiada bezbłędnie. Naprawdę jestem z Niej dumny!

Przed paroma miesiącami, w gabinecie neurologa okazało się, że nie wie, który jest rok. Tysiąc dziewięćset... Odpowiadała tak, jakby nie chciała się pogodzić z tym, że nadszedł już wiek XXI. No cóż, te wszystkie lata dwutysięczne to już nie Jej czas! Jeszcze w roku 1999, kiedy ukończyła 70 lat, wyglądała młodo i czuła się dobrze. Ale już w pierwszych latach nowego wieku w Jej mózgu zaczęła rozwijać się choroba. Mamo, który rok teraz mamy? Tysiąc dziewięćset... dwudziesty dziewiąty! Ależ nie! Dwa tysiące siódmy! Mówiłem do Niej jak do dziecka. Powtórz: dwa tysiące siódmy! Nie chciała nawet powtórzyć. No, dobrze, to może powiedz mi, w którym roku ja się urodziłem? W tysiąc dziewięćset dwudziestym dziewiątym. Co Ty mówisz?! Jak to?! Matka i syn urodzili się w tym samym roku?! Zaczęła się śmiać. Nie ma chyba sensu wprowadzać Ją na siłę w TEN czas. Dla Niej istnieje tylko TAMTEN, a zwłaszcza jedna data roczna, którą powtarza tak często, że również ja zaczynam ją traktować jako ważną – ważniejszą od innych. Początek Wielkiego Kryzysu, nadzwyczaj ostra zima, a na warszawskich Powązkach pogrzeb Wiktorii Kaweckiej, na który przybyły tłumy, mimo siarczystego mrozu. Także imieniny Marszałka – wyjątkowo hucznie obchodzone w całym kraju... I młoda emigrantka z maleńką córeczką na rękę w pociągu jadącym do Paryża. To moja babcia. O, roku ów!

– Tysiąc dziewięćset dwudziesty dziewiąty – mówi Mama. Starszy pan przekonuje się, że łączy go z Nią więź pokoleniowa. Jest rozpromieniony – To tak jak moja żona, bo ja jestem rocznik dwudziesty czwarty.

1 V 2009.

Park Ujazdowski

Znowu stoimy przed wagą w Parku Ujazdowskim. Tym razem jesteśmy zdecydowani, by z niej skorzystać. Widzimy tę samą odmalowaną na zielono budkę. Nic się nie zmieniła. Nawet obrazek z Ojcem Pio wciąż tkwi na swoim miejscu, podobnie jak metalowy haczyk, na którym za chwilę zawiśnie ten sam szary płaszczyk z „Mody Polskiej”. Tylko przy wadze siedzi inna osoba: pani w średnim wieku. Dowiadujemy się, że jest córką starszego pana. Tata nie obsługuje już wagi. Jest bardzo chory. Ma Parkinsona. Kobieta uważnie patrzy na Mamę. Zapewne domyśla się, że jest z Nią coś nie w porządku. Chyba chce mi zadać pytanie, co Jej dolega. Dobrze, niech się dowie, skoro była ze mną szczerą. Wypowiadam TO słowo. Mama posłusznie siada na wadze, choć już nie z taką lekkością jak poprzednio. Następuje ważenie – nie okraszone w tym roku opowieścią o Wiktorii Kaweckiej. Koniec pomiaru! Stoję w napięciu, trzymając w ręku ▶



żółty kartonik. – Niech pan pokaże! O – na twarzy kobiety maluje się lekkie zdziwienie – przybyło pani dziesięć kilogramów. Chowam do portfela obydwaj kartoniki – żółty i biały. Odtąd będą dla mnie cenna pamiątka.

– Mamo, zostaniemy tu jeszcze? Oczywiście zgadza się. Spacerujemy. Robię Jej zdjęcie na mostku. Patrzymy z góry na wynurzającego się z wody kamiennego delfina. Przypominam sobie opowieść starszego pana o warszawskiej primadonnie. Tę wagę ofiarował jej podobno jakiś austriacki generał. Inni dawali diamenty i perły, a pan Gwizdalski nawet wilgę – wykwinął jak pałacyk markizy de Pompadour. Słońce w zenicie, a ja wyobrażam sobie Park Ujazdowski nocą...

Jakaś zapóźniona para, czuląc się na ustronnej ławce, słyszy nagłe wśród ciemności śpiew i gwizdanie. Śpiew zaiste cudowny: kunsztowne frazowanie, i co za piano, i jakie forte! A gwizdanie! Warte było willi w Konstancinie! Nikt tak nie gwizdże we wszechświecie! To duch Wiktorii Kaweckiej. Zjawia przechodzi obojętnie obok wylęknionej pary i zmierza wprost do zielonej budki. Przenika przez cienkie ściany, siada na wadze... I co? Waga nawet nie drgnie. Duch zmarłego nic nie waży. Nawet jeśli ma na sobie garnitur z diamentów i mnóstwo pereł – ogromnych jak gołębie jaja. A Mama, proszę bardzo: 74 kilogramy – i to bez płaszcz! Życie ma swoją wagę.



BROSZKA

14 X 2010.

Café Almond, Chmielna 27/31

Szumi jak w ulu. Ale ten szum jest niczym lekarstwo, niczym miód. Mama nie posypia, nie płacze i na szczęście nic jej nie leci z nosa. Nie wydaje się wcale apatyczna, lecz przeciwnie – promienieje, patrząc uważnie na jedzących, pijących i rozmawiających ludzi. Ona patrzy, ale na Nią nikt nie zwraca uwagi, choć tak ją ładnie ubrałem. Siedzę naprzeciwko Niej i podziwiam skomponowany przez siebie strój, a właściwie skupiam się na jednym tylko szczególe: starej broszce. Początek XX wieku, secesja, drobne uszkodzenia. Dwa rzędy czarnych, jakby wilgotnych kamyczków okalają zielonkawą przestęń, przypominającą oczko wodne, nieznacznie zmarszczone, bo właśnie powiał lekki wietrzyk. Kupiliśmy tę broszkę wiele lat temu na pchlim targu. Dobrze to pamiętam. Patrz, Mariusz, jaka ładna broszka! Weźmiemy ją? Jest zrobiona z tego samego materiału, co... długo szukam w pamięci właściwego słowa i wreszcie mam: dzety!!! Suknia zdobiona dżetami! Istniało kiedyś wiele fabryk i fabryczek produkujących podobne świecidełka. I to był złoty interes, bo dawne panie musiały błyszczeć. A teraz na Chmielnej, w modnym bistro błyszczy Ona – dzięki starej broszce, od której błysków nie mogą oderwać wzroku. Ale jestem w tym patrzeniu odosobniony. Gdyby ktoś przelotnie spojrział w stronę broszki, zauważyłbym to. Oj, mogłaby ta miła kelnerka, która właśnie postawiła przede mną talerz z grubaśnym naleśnikiem, powiedzieć: „Jaka pani ma ładną broszkę!”. Tymczasem na ekranie plazmowym, umieszczonym wysoko pod sufitem, ukazuje się Enrique Iglesias z błyszczącymi oczami. Znad sałat, drinków i naleśników podnoszą się ku gorze wszystkie spojrzenia.

Mariusz KAZAŃCZUK

Na zdjęciach w tekście: Czarny Roman, filozof z ulicy Chmielnej, postać kultowa, symbol Warszawy; Zabytkowa waga w Parku Ujazdowskim w Warszawie; Bohaterka opowiadań, Zenona Kazańczuk na tarasie Café Almond przy ulicy Chmielnej, Sierpień 2010.

Od redakcji: Dr Mariusz Kazańczuk znany literaturoznawca, specjalista z heraldyki staropolskiej. Niejednokrotnie występował na łamach naszego pisma, jest stałym naszym czytelnikiem w Warszawie.

ПОЛЬСКИЙ ДВОРИК НА КАВКАЗЕ

Программа юбилейных мероприятий, посвященных 200-летию города Железноводска, началась с торжественного вручения почетных грамот и наград заслуженным жителям и деятелям города-курорта. В их числе глава администрации Железноводска Александр Рудаков вручил почетные грамоты и памятные подарки членам нашей организации: президенту региональной общественной организации Ставропольского края „Объединенные Польские Сердца” Ирине Дегоевой-Собонь, преподавателю польского языка, ответственному секретарю организации Виктории Куршинской, председателю правления Игорю Крицкому и руководителю клуба „История польского костюма” Юрию Будаковскому.

На празднование юбилея по приглашению администрации г. Железноводска приехала Консул Посольства Республики Польша в Москве пани Диана Грачик, которая приняла активное участие в праздничных мероприятиях. В продолжение празднования Дня горо-

да в курортном парке были развернуты национальные подворья. Польская диаспора также представила гостям и жителям курорта свое подворье. На фоне Пушкинской галереи, которую конструировали поляки, были размещены экспонаты, охватывающие историю Польши с XVIII века и до наших дней. Вниманию зрителей были представлены народные промыслы, рукоделие, литература и, конечно же, национальные костюмы. Большой интерес посетителей вызвал католический блок. Ведь представлять Польшу, не сказав о религии, значит не сказать ничего. Экспозиция, рассказывающая о праздновании Рождества с оплатком и вертелом и Пасхи с мазанками, вербами и куличами, никого не оставила равнодушными. Большой интерес вызвала и польская кухня, которая была представлена отдельным блоком и отличалась разнообразием: зубровка, бигос, карпатка, запеченный карп, маковник, перник и, конечно же, пирог с капустой, украшенный праздничными шишками, который торжественно разрезал губер-

натор Ставропольского края Валерий Гаевский.

В завершение праздника состоялся большой концерт художественных коллективов. В нем польский фольклор был представлен игрой на скрипке, зажигательным „Краковяком”, нежнейшей песней „Польские цветы” и популярной „Полькой”.

Погода словно подыгрывала празднику. Солнце и легкий ветерок располагали к хорошему настроению. Никто не торопился уходить. Дегустация блюд польской кухни, организованная директором ресторана „Горный воздух” Игорем Крицким, продолжалась до позднего вечера. Кто-то из детей произнес, сидя на пенке возле прятки: – И когда бы мы еще могли посидеть в польском дворике?

А действительно, когда? На Кавказе – и в польском дворике? Спасибо городу Железноводску за этот праздник. Спасибо всем, кто принимал активное участие в праздновании юбилея города и подготовил этот польский дворик.

Соб. инф.

POLSKI DWOREK NA KAUKAZIE

W rzesień 2010 roku- to miesiąc jubileuszowy dla m.Żeleznowodsk. Obchody 200-lecia Żeleznowodzka rozpoczęto z wręczenia Honorowych Dyplomów Uznanie oraz nagród wybitnym i zasłużonym mieszkańcom i działaczom miasta. Prezydent miasta – kurortu Żeleznowodzka Aleksandr Rudakov własnoręcznie wręczył Honorowe Dyplomy Uznanie za całokształt pracy oraz pamiętne nagrody członkom naszej organizacji: Prezydentowi Regionalnej Społecznej Organizacji obwodu Stawropolskiego „Zjednoczone Polskie Serca” Irenie Degojewoj-Soboń, nauczycielowi języka polskiego i sekretarzowi naczelnemu organizacji Wiktorii Kurszyńskiej, Przewodniczącemu zarządu Igorowi Krickiemu oraz Kierownikowi klubu „Historii polskich strojów ludowych „Jurijowi Budakowskiemu. Cała uroczystość odbyła się w miejscowym Domu Kultury w bardzo przyjemnej atmosferze i wręczenie dyplomów dla nas było miłą niespodzianką a zarazem potwierdzeniem iż praca naszej Organizacji odnosi sukcesy i jest ceniona nie tylko wśród naszych członków organizacji, ale również przez władze miejskie i obwodowe (krajowe) .

Na zaproszenie administracji m. Żeleznowodzka, na festyn jubileuszowy przyjechała Konsul RP w Moskwie Pani Diana Graczyk, która aktywnie uczestniczyła we wszystkich świątecznych przedsięwzięciach. W kontynuacji festynu dnia miasta, w uzdrowiskowym parku, były przedstawione narodowe domostwa (podwórka). Polonia przedstawiła gościom i mieszkańcom kurortu narodowe domostwo, konstrukcją którego zajęli się Stanisław Komocki, a sama praca dotycząca stawiania podwórka trwała do późnej nocy. Na tle Galerii im.Puszkina, którą konstruowali Polacy, były przedstawione ekspozyty, przedstawiające historię Polski od XVIII-stulecia i do współczesności. Uwagę widzów były przedstawione narodowa produkcja, rękodzieło, literatura i oczywiście piękne i kolorowe stroje ludowe. Duży interes wywołał odwiedzających naszą wystawę

blok katolicki. Przecież przedstawiając Polskę nie można nie wspomnieć o religii i obyczajach. Ekspozycja Bożego Narodzenia z opłatkiem i szopką, Wielkanoc z pisankami, wierzbnami i plackami Wielkanocnymi . Nie brakowało obojętnych także do degustacji kuchni polskiej, która była przedstawiona oddzielnym blokiem i przeróżnymi pysznymi daniami. Żubrówka, bigos, karpátka, karp upieczony, makownik, pierniczki, i oczywiście świąteczny placek z kapustą, ozdobiony szyszkami, który uroczyście pokroił Gubernator obwodu Stawropolskiego Walerij Gajewski.

Na zakończenie święta był przygotowany koncert zespołów artystycznych wszystkich przedstawionych diaspory narodowych a są to między innymi Ormianie, Kazakowie, Azerbejdżanie, Niemcy, Ukraińcy, Adygi, Grecy. Polski folklor zasadniczo wyróżnił się wśród brzmiącej wszędzie kaukaskiej muzyki i przyciągnął dużą uwagę wszystkich obecnych w tym dniu na uroczystości. Swoje przedstawienie Polonia rozpoczęła z występu Władłeny Kurszyńskiej niesamowicie grającej na skrzypcach i tutaj nie można nie upomnieć iż instrument dziewczyna dostała w prezencie od znanego polskiego lutnika Jana Pawlikowskiego , dalej był zapalający „Krakowiak” od Zespołu Tańca Ludowego „Zielony Mosteczek” w strojach uszytych przez Jurija Budakowskiego, po czym uroczysta piosenka „Polskie kwiaty” w wykonaniu Walentyny Tkaczenko, a na zakończenie nasz zespół zatańczył „Polkę Ojre” podczas której każdy z widzów był gotów rzucić się do tańca . Pogoda w tym dniu była przepięk-



ną jak i samo święto. Ciepłe słońce i lekki wiatr sprzyjali dobremu nastrojowi. Nikt się nie spieszył do domu. Degustacja polskiej kuchni, przedstawiona dyrektorem restauracji „Górskie powietrze” Igorem Krickim, trwała do późnego wieczoru. Ktoś z dzieci wygłosił, siedząc na konopiach obok kądziła: – I kiedy by jeszcze mogliśmy posiedzieć w polskim podwórku? – A rzeczywiście kiedy? Na Kaukazie i w Polskim podwórku?...Niesamowicie....!!! Więc miejmy nadzieję iż chociażby raz na rok utrwali się taka tradycja w m.Żeleznowodsk stawiać podwórka narodowe wśród których na pewno odnajdzie się Polskie – do którego będą mogli zajrzeć Polacy z Kaukazu i siedząc wokół otaczającej polskości poczuć swoją dumę Narodową i być dumnym z bycia Polakiem na obczyźnie!!! A to jaki interes wywołała nasza wystawa, pozwala nam stwierdzić iż mamy czym się chlubić!!! Do zobaczenia w 2011 roku „Na ziemi Polskiej”.

Inf. Stowarzyszenia „Zjednoczone Polskie Serca”



ФЕСТИВАЛЬ МУЗЫКИ Ф. ШОПЕНА В АБАКАНЕ

19-21 ноября в столице Республики Хакасия в Абакане и Минусинском районе соседнего Красноярского края проходили Дни польской культуры, посвященные 200-летию со дня рождения великого польского композитора Ф. Шопена. В рамках Дней состоялся Фестиваль вокальной музыки Ф. Шопена „Życzenie” („Пожелание”).

19 ноября в Абакан приехали гости – представители полонийных организаций, учителя музыки, хореографии, польского языка и истории из таких городов Сибири, как Новосибирск, Омск, Барнаул, Бийск, Енисейск, Железногорск, Красноярск и Минусинск. Фестиваль начался с презентации любительского фильма о творчестве Ф. Шопена, показанном в музыкальном колледже Института искусств Хакасского государственного университета им. Н.Ф. Катанова. Фильм представила сама автор, старейший преподаватель музыкального колледжа, заслуженный работник культуры Республики Хакасия А. П. Воронина.

В рамках фестиваля прошло два концерта. Дети и молодежь выступили 20 ноября в Центре детского творчества г. Абакана, а взрослые участники – в гала-концерте, прошедшем 21 ноября в республиканском Центре культуры и народного творчества им. С.П. Кадышева.

На обоих концертах присутствовали гости – генеральный консул Республики Польша в г. Иркутске Кшиштоф Чайковский и вице-консул этого же консульства Цезарий Завадски. Их визит в Хакасию носил частный характер, так как официально они присутствовали на мероприятиях Дней польской культуры в соседнем Минусинском районе Красноярского края, входящем в Иркутский консульский округ.

В первом концерте „Поем Шопену” в Центре детского творчества г. Абакана выступили учащиеся Школы польского языка и культуры – участники детского ансамбля польской песни и танца ЦДТ г. Абакана „Сибирский краковячек” (рук. Екатерина Федорова). Подготовила все вокальные номера педагог Центра Елена Владимировна. Концерт начался с традиционного Полонеза в исполнении старшей детской группы ансамбля „Сибирский краковячек”. После этого ведущая концерта Ольга Изотова небольшим рассказом приблизила зрителям детство музыкального гения, а затем на языке оригинала в концерте прозвучали „Пожелание” Ф. Шопена в исполнении Марии Соловьевой (см. фото №1 на 3 стр. обложки) и „Золотая рыбка” С. Моношко в исполнении Лидии Кожуховской, „Козак” С. Моношко в исполнении Андрея Подыряко (см. фото №4). Кроме того были представлены песни и танцы региона Гурны Шчлёнск” (см. фото №5 на 3 стр. обложки), а в заключительной части концерта – современные песни и танцы в исполнении Лидии Кожуховской и Андрея Подыряко.

Из гостей в концерте „Поем Шопену” участвовала Анастасия Козакова из г. Ом-

ска (фортепиано) и вокалистка Марина Арсентьева из г. Красноярск. Исполнение песен Ф. Шопена под аккомпанемент концертмейстера Александра Зотова никого не оставило равнодушным. Сильный и глубокий голос 17-летней певицы перенес зрителей в эпоху Романтизма. В том немалая заслуга ее педагога, заслуженной артистки России, доцента Красноярской государственной академии музыки и театра Людмилы Поповой, которая подготовила молодую исполнительницу и сама также приехала на фестиваль.

В детском концерте приняли участие и взрослые – вокальная группа „Краковянка” (см. фото №2). И это не случайно, ведь ее основной состав – педагоги Центра детского творчества г. Абакана. В их исполнении прозвучали недавно вошедшие в репертуар произведения польской народной музыки. Особо стоит заметить, что все песни исполнялись под аккомпанемент инструментального дуэта Владислава Глушкова (баян) и Екатерины Панариной (скрипка). Дуэт вместе с вокальной группой в составе взрослого ансамбля „Сибирский краковячек”, уже выезжали с гастрольными концертами в Новокузнецк, Уфу и Краснодар. А совсем недавно они принимали участие в общероссийском фестивале польской песни „Польская осень” в Екатеринбурге.

Фортепианные произведения Фридриха Шопена исполнила педагог Центра детского творчества Маргарита Лееер, сыграв виртуозно „Вальс ми минор” и „Экспромт-фантазию”.

По завершении концерта председатель правления „Полонии” РХ, Вице-

председатель ФПНКА „Конгресс поляков в России” Сергей Леончик поблагодарил участников, отметив, что им удалось подчеркнуть связь музыки великого польского композитора с польским национальным фольклором. Он вручил всем участникам концерта и их педагогам призы и благодарности, подготовленные Министерством национальной и территориальной политики Республики Хакасия.

Самым массовым мероприятием Дней польской культуры в Хакасии, посвященных 200-летию со дня рождения Фридриха Шопена, стал гала-концерт. Он состоялся 21 ноября в республиканском Центре культуры и народного творчества им. С. П. Кадышева. Гостей и участников шопеновского фестиваля пригласили в большой зал. И неудивительно: программа гала-концерта тоже была большой, почти на два часа, и состояла из двух отделений. А в антракте всех ожидало великолепное угощение – почти около десятка самых популярных блюд польской кухни, которые мастерски приготовили Любовь Широкова из села Ермаковского Красноярского края и Людмила Кочетова из Абакана.

Главной примечательностью гала-концерта стала не просто музыка гениального Шопена, в нем согласились принять участие лучшие музыканты столицы республики – солисты Хакасской государственной филармонии, преподаватели музыкального колледжа Хакасского государственного университета и их талантливые ученики, ведущие педагоги детских музыкальных школ. Украсили его программу и вокалисты из других сибирских городов – Омска и Барнаула.

Открыл концерт прославленный народный ансамбль польской песни и танца „Сибирский краковячек” (г. Абакан) торжественным полонезом. Затем танцоры исполнили мазурку. Их сменил хор филармонии под руководством Марины Штарк – на польском языке прозвучали две песни Ф. Шопена, „Думка” и „Кольцо”. Заслуженный

Польскую песню можно разделить на 5 категорий:

1) народная песня; 2) религиозная песня – песни исполняемые в костеле, посвященные святым и культу Девы Марии; 3) военные – рыцарские и солдатские; 4) дружеские – дворянские, мещанские, песни охотников; 5) артистические.

В конце XVIII-XIX века, когда Польша потеряла свою независимость, артистическая песня приобрела особое значение. Фридерик Шопен написал 19 песен и их он не включал в программу своих концертов, а при жизни ни одна из его песен не была издана. Все они исполнялись только в кругу близких. После смерти композитора, в 1859 г., Юлиан Фонтана собрал, отредактировал и издал сборник песен Ф. Шопена в двух издательствах в Варшаве и Берлине. И с этого времени их стали исполнять не только на польском, но на немецком и русском, а позднее на французском и английском языках. Песни Ф. Шопен писал на стихи Адама Мицкевича (2 песни), Стефана Витвицкого (10 песен), Зигмунта Красиньского (1 песня), Богдана Залесского (4 песни), а также Людвика Осиньского и Винцентега Поля.

Наиболее известной песней Ф. Шопена является „Życzenie” – „Пожелание”, часто исполняемое вокальное произведение и не случайно фестиваль в Абакане, прошел именно под этим названием.

деятель культуры Галина Куц блестяще исполнила шопеновский „Блестящий вальс”. И вновь Шопен, и далее – Шопен: звучали его нежные песни (омички Ирина Синяговская и Анастасия Казакова), экспрессивный „Революционный этюд” (фортепиано – Тамара Соколова, преподаватель абаканской детской музыкальной школы им. А. Кенеля), Полонез № 3 (Лариса Чудуташева), три песни великого композитора на немецком языке в исполнении солиста филармонии Даниила Тарасова, „Вальс ми минор” (Маргарита Леер), еще две песни, Ф. Шопена и С. Моношко, в исполнении заслуженной артистки России Екатерины Кышгымовой... Своим коронным номером – танцем Краковяк – завершил первое отделение ансамбль „Сибирский краковяк” (руководитель Наталья Волкова).

Второе отделение гала-концерта, как и первое, также открыли наши танцоры, представив зрителям „Куявяк с оберкем”. Примечательно, что помимо вокала (Ванда Ярмолинская, г. Барнаул) и фортепианных произведений Шопена („Фантазия экспромт” в исполнении Юлии Егоровой, „Полонез до диэз минор” в исполнении заслуженного деятеля культуры РХ Надежды Кондратовой) во второй части концерта прозвучали довольно редкие шопеновские произведения для других инструментов. „Мелодио Ноктюрн” на скрипке исполнила Виктория Фомченкова, преподаватель музыкального колледжа, а в исполнении Елены Самойловой прозвучала „Пярга Соната для виолончели. Завершился концерт романтическим „Весенним вальсом”, в котором вновь блистали своим мастерством танцоры ансамбля „Сибирский краковяк”.

Расходясь, зрители оживленно делились отзывами. Думается, общее впечатление побывавших на концерте хорошо выразила главный специалист Министерства национальной и территориальной политики РХ Людмила Михайловна Патачакова: – Я была просто в восторге от концерта! Многие вокальные и особенно музыкальные произведения доводилось слышать и прежде, но не всегда знаешь, что это Шопен. Программа в целом, то, как она составлена, – это образец гала-концертов, особенно когда их проведением занимается общественные организации. Приятно отметить и то, что в Днях польской культуры, проводимых обществом „Полония” в нашей республике, всегда принимают участие представители Польского консульского корпуса. Этот факт воспринимается как высокая оценка деятельности культурно-национальной деятельности организации „Полония” у нас в Хакасии.

Людмила ПОЛЕЖАЕВА

См. фото на 4 стр. обложки: Куявяк танцуют солистки ансамбля „Сибирский краковяк”; Хор „Каданс” Республиканской филармонии под рук. Марины Штарк; В антракте была представлена книжная выставка о Ф. Шопене, подготовленная отделом искусства Национальной библиотеки им. Н.Г. Доможакова; На скрипке играет преподаватель музыкального колледжа Виктория Фомченкова; Солист Республиканской Филармонии Даниил Тарасов; Ансамбль „Сибирский краковяк” исполняет краковяк.

19-21 listopada w stolicy Republiki Chakasji w Abakanie oraz w rejonie minusińskim sąsiedniego Kraju Krasnojarskiego odbyły się Dni Kultury Polskiej, poświęcone 200. rocznicy urodzin wielkiego kompozytora polskiego Fryderyka Chopina. W ramach Dni odbył się Festiwal muzyki F. Chopina „Życzenie”.

„ŻYCZENIE” – FESTIWAL MUZYKI CHOPINOWSKIEJ W ABAKANIE

19 listopada do Abakanu przyjechali przedstawiciele organizacji polonijnych – nauczycieli muzyki, choreografii, języka polskiego i wokaliści z wielu miast Syberii. Festiwal rozpoczął się z projekcji nowego filmu poświęconego 200. leciu urodzin F. Chopina. Film ten pod tytułem „Chopin nieznan” zaprezentowała sama autor – zasłużona działaczka kultury Republiki Chakasji, wykładowca collegu muzycznego Alina Woronina. Pokaz odbył się w budynku collegu, po projekcji uczestnicy Festiwalu mieli możliwość porozmawiać z autorką oraz zapoznać się z działalnością edukacyjną collegu, które wchodzi w skład Instytutu Sztuk Uniwersytetu Chakaskiego w Abakanie.

„Życzenie” taki tytuł nosi znana piosenka na muzykę F. Chopina.

Pieśni Chopina stały się wzorem polskiej pieśni romantycznej. Kompozytor wykorzystał w nich teksty współczesnych mu poetów: S. Witwickiego, A. Mickiewicza, Z. Krasińskiego, B. Zaleskiego, L. Osińskiego, W. Pola.

Pieśni ma muzykę F. Chopina miały duże powodzenie w XIX-wiecznej Rosji. Teksty do pieśni Chopina tłumaczyli znani poeci rosyjscy: Boratyński, Żukowski, Fet.

Celem danego przeglądu jest zwrócenie uwagi miłośników muzyki klasycznej i romantycznej na terenie Wschodniej i Zachodniej Syberii ku mniej znanej obecna twórczości wokalne wielkiego polskiego kompozytora w akompaniamencie fortepiano, wiolonczeli, skrzypiec oraz popularyzacja języka polskiego i polskiej literatury klasycznej przez romantyczne wokalne utwory.

Geografia uczestników – miasta i miejscowości Wschodniej i Zachodniej Syberii: Abakan, Omsk, Nowosybirsk, Krasnojarsk, Jenisejsk, Żeleznogorsk, Barnaul, Bijsk, Minusińsk, Szuszeńskoje.

Festiwal odbył się dzięki wsparciu Senatu RP (przez Fundację „Oświata polska za granicą”) oraz Ministerstwa narodowościowej i terytorialnej polityki Republiki Chakasji.

Wieczorem uczestników Festiwalu czekały próby.

20 listopada po odwiedzeniu ośrodków polonijnych w Minusińsku i Małej Minusie razem z honorowymi gośćmi Festiwalu – Konsulem Generalnym RP w Irkucku Krzysztofem Czajkowskim oraz Wice-Konsulem Cezarym Zawadzkiem odbył się pierwszy koncert Festiwalu „Śpiewamy Chopinowi”. Był to koncert dla młodych uczestników Festiwalu i odbył się on w Centrum Dziecięcej Twórczości, gdzie mieści się Szkoła Polonijna w Abakanie i polonijny zespół dziecięcy „Syberyjski krakowiaczek”.

W programie koncertu, który rozpoczął się z tradycyjnego Polonezu w wykonaniu

zespołu dziecięcego „Syberyjski Krakowiaczek” znalazły się utwory z różnych gatunków muzyki. Dlatego koncert został podzielony na część akademicką i estradowo-ludową. W I części znalazły się takie utwory jak „Złota rybka” w wykonaniu Marii Sołowiowej z Abakanu i „Kozak” Stanisława Moniuszko w wykonaniu Andrzeja Podyriaki z Abakanu oraz „Życzenie” Fryderyka Chopina w wykonaniu Lidii Kożuchowskiej z Abakanu. Marina Arsentjewa z Krasnojarska wykonała 2 pieśni Fryderyka Chopina „Wiosna” i „Śliczny chłopiec”. Silny i głęboki głos młodej śpiewaczki szczególnie poruszył publiczność i to nie jest przypadkowo. 17-letnia Marina bierze lekcje śpiewu u

Zasłużonej artystki Rosji, doc. Akademii muzyki i teatru Ludmiły Popowej, która przyjechała na Festiwal w Abakanie.

W pierwszej części Koncertu z fortepianoowymi utworami wielkiego Chopina wystąpiła również Anastazja Kozakowa z Omska i Margaritya Leer z Abakanu.

Ciekawym wprowadzeniem do dzieciństwa wielkiego kompozytora była słowno-muzyczna kompozycja w wykonaniu prowadzącej koncertu artystki Teatru Dramatycznego w Abakanie Olgi Izotowej.

Druga część koncertu składała się z występów zespołu dziecięcego „Syberyjski krakowiaczek” – tańce i pieśni regionu Śląskiego, „Krakowiak”,

rok-n-roll oraz śpiewu Andrzeja Podyriaki i Lidii Kożuchowskiej.

Swoje nowe piosenki zaprezentował zespół wokalny „Krakowianka”. I nieprzypadkowo ten zespół wystąpił w koncercie dla dzieci, bo śpiewające w nim Panie – nauczycielki Szkoły Polonijnej w Abakanie, jak również w Centrum Dziecięcej Twórczości pracuje Władysław Głuszkow (akordeon). Natomiast Katarzyna Panarina (skrzypce) na razie wybiera swoją drogę zawodową. Zespół razem z duetem instrumentalnym już wyjeżdżał w tym roku na koncerty do ośrodków polonijnych w Ufie, Krasnodarze i Nowokuzniecku. A pod koniec października wziął udział w ogólnorosyjskim Festiwalu ▶

„ŻYCZENIE” – FESTIWAL MUZYKI CHOPINOWSKIEJ W ABAKANIE



„Polska jesień w Jekaterynburgu”, gdzie oprócz „Krakowiarki” były zespoły polonijne z Moskwy, Jarosławla, Permiu, Jałutorowska i Tomska.

Po zakończeniu koncertu Prezes „Polonii” Chakacji, Wice-Prezes FPNKA „Kongres Polaków w Rosji” podziękował uczestnikom i wręczył nagrody przygotowane dzięki pomocy Senatu RP i Ministerstwa narodowościowej i terytorialnej polityki Republiki Chakacji.

21 listopada, niedziela rozpoczęła się tradycyjnie z Mszy w kaplicy rzymsko-katolickiej w Abakanie. Księża Krzysztof Karbowski i Radosław Kwarczyński przygotowali razem z uczestnikami Festiwalu Mszę składającą się z najpiękniejszych pieśni maryjnych w języku polskim. Podczas swojego kazania ks. Krzysztof podkreślał, że zgoda buduje jak wspólnotę katolicką jak również nowy kościół w Abakanie, którego budowa już się rozpoczyna. W tym również dużą rolę odgrywają pomyślne kontakty pomiędzy Kościołem i organizacją polonijną w Abakanie.

Po mszy uczestnicy Festiwalu odwiedzili Narodową Bibliotekę Chakacji i zapoznali się z działalnością Centrum Książki Polskiej oraz z przygotowaną wystawą „Chopin w literaturze”. W foyer biblioteki gościom została zaprezentowana wystawa o twórczości Stefana Żeromskiego, przygotowana przez Muzeum literatury w Warszawie. Konsul generalny Krzysztof Czajkowski wysoko ocenił działalność Centrum Książki Polskiej i przekazał w darze Centrum nowe książki w tym 1 tom tzw. „Polsko-Syberyjskiej Biblioteki”.

O godzinie 16-00 rozpoczął się koncert galowy Festiwalu „Życzenie”. Koncert ten odbył się w dużej Sali Filharmonii chakaskiej.

Koncert został podzielony na 2 części i w przerwie na widzów czekały w foyer wystawy oraz degustacja dań polskiej kuchni kresowej. Pierogi z grzybami i kapustą, kanapki ze smalcem, bigos, kolduny wieleńskie – wszystko to przygotowała Lubow Szyrokowa, która przyjechała z oddalonej o 100 km. wsi Jermakowskoje. Natomiast przepyszne serniczki przygotowała Wice-Prezes „Polonii” Ludmiła Koczetowa.

Rozpoczął koncert uroczysty „Polonez nr 3” w wykonaniu zespołu tanecznego „Syberyjski Krakowiak” (na 2 zdjęciu w tekście). Po wstępnym słowie prowadzącej koncert Olgi Izotowej zespół wykonał „Mazura”. Po występie zespołu na scenę „wjechał” przepiękny czarny „Stenway” i na scenie chór filharmonii pod kierownictwem Mariny Sztark, który wykonał dwie pieśni na muzykę F. Chopina „Dumka” i „Pierścień”. Potem Walc F. Chopina wykonała Halina Kuc, zasłużona działaczka kultury Chakacji. W pierwszej części koncertu zabrzmiały „Etuda rewolucyjna”, „Polonez nr 3”, „Walc mi minor”. Irena Siniagowska z Omska wykonała pieśń F. Chopina „Śliczny chłopiec” i polską pieśń ludową.

W wykonaniu solisty filharmonii Daniła Tarasowa zabrzmiały dwie pieśni F. Chopina „Hulanka” i „Czary” w języku niemieckim. Natomiast zasłużona artystka Rosji, narodowa artystka Chakacji Jekatierina Kysztymowa zaśpiewała w języku rosyjskim „Życzenie” F. Chopina i „Złotą rybkę” S. Moniuszko.

Finałem I części był niezapomniany taniec, wizytówka zespołu „Syberyjski krakowiak” – „Krakowiak”.

Drugą część koncertu rozpoczął również zespół „Syberyjski Krakowiak”, który wykonał kujawiak z oberkiem. Prowadząca



koncertu Olga Izotowa omówiła więź Fryderyka Chopina i polskiej muzyki ludowej i tańca i przedstawiła Wandę Jarmolińską, (na 1 zdjęciu w tekście) która przyjechała

z Barnaulu, gdzie niedawno założone nowe Stowarzyszenie polonijne i Wanda jest w nim Prezesem. Wanda Jarmolińska zawodowa śpiewaczka z prawdziwym polskim wdziękiem zaprezentowała „Życzenie” F. Chopina, „Arie Halki” S. Moniuszko i polską pieśń ludową „Kukelecza”. Druga część koncertu – to również utwory wielkiego Chopina, które rzadko można usłyszeć. Jak np. „Melodia Nokturn” w wykonaniu skrzypaczki Wiktorii Fomczenkowej oraz „Largo Sonata dla wiolenczeli” w wykonaniu Jeleny Samojłowej.

Zakończył koncert przepiękny Walc wiosenny, w wykonaniu zespołu „Syberyjski Krakowiak” (kierownik zespołu – Natalia Wołkowa).

Jak zauważyła główny specjalista Ministerstwa narodowościowej i regionalnej polityki Republiki Chakacji Ludmiła Pataczakowa – „Poziom koncertu galowego był bardzo wysoki. To jest wzorzec dla wszystkich organizacji pozarządowych jak trzeba organizować takiego typu koncerty. Warto także zaznaczyć, że zawsze na imprezach „Polonii” są obecni przedstawiciele polskiego konsulatu, co również świadczy o poziomie organizowanych imprez „Polonii” w Chakacji”.

Po zakończeniu koncertu odbyło się uroczyste nagradzanie uczestników Festiwalu i wspólne zdjęcia na pamiątkę.

Prezes „Polonii” w Chakacji, Wice Prezes FPNKA „Kongres Polaków w Rosji” Sergiusz Leończyk w swoim słowie do uczestników Festiwalu powiedział, że Festiwal ma tytuł „Życzenie” – „Więc życzę wszystkim wykonawcom muzyki wielkiego Chopina dalszych sukcesów w twórczości i życiu osobistym, natomiast organizatorom życzę dalszych sukcesów w organizowaniu imprez popularyzujących wkład Polaków w rozwój kultury światowej”.

Red.

Zadanie realizowane w ramach zlecenia przez Kancelarię Senatu zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2010 r.

Na zdjęciach 3 str. okładki zdjęcia z 1 koncertu 20 listopada: Śpiewa Maria Solowiowa; grupa wokalna „Krakowiarka”; Zespół „Syberyjski Krakowiaczek”, Śpiewa Andrzej Padyriaka; Zespół „Syberyjski Krakowiaczek” w tańcach i pieśniach śląskich; Rok-n-roll.

Na 4 str. okładek zdjęcia z 2 koncertu 21 listopada; Zespół „Syberyjski Krakowiak” w kujawiaku; Chór filharmonii „Kadans”; Wystawa książkowa o Chopinie; Gra Wiktorii Fomczenkowa; Śpiewa Danił Tarasow; Zespół „Syberyjski Krakowiak” w krakowiaku.

„ПОЁМ ШОПЕНУ”



FESTIWAL WOKALNEJ MUZYKI F. CHOPINA „ŻYCZENIE” W ABAKANIE

